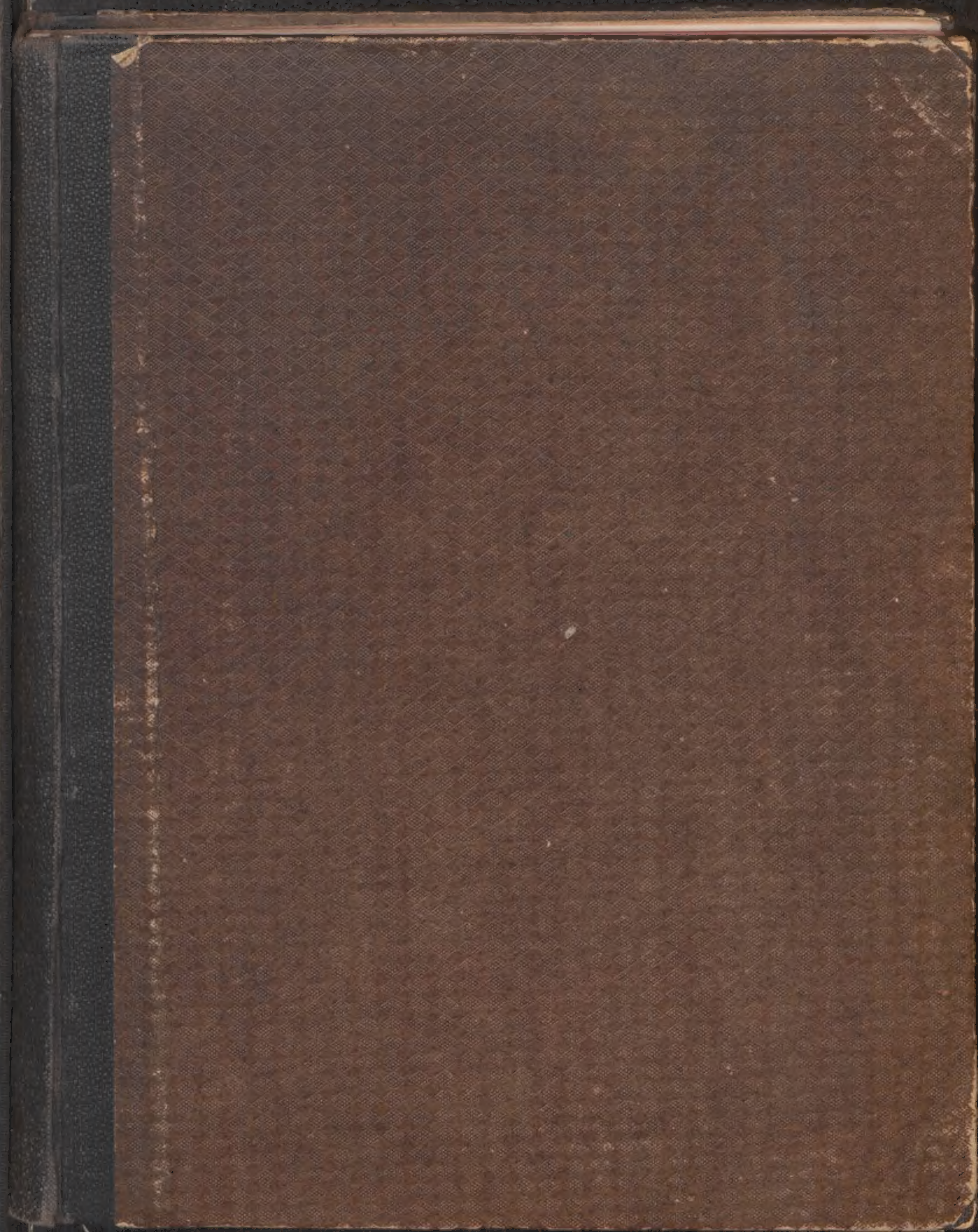
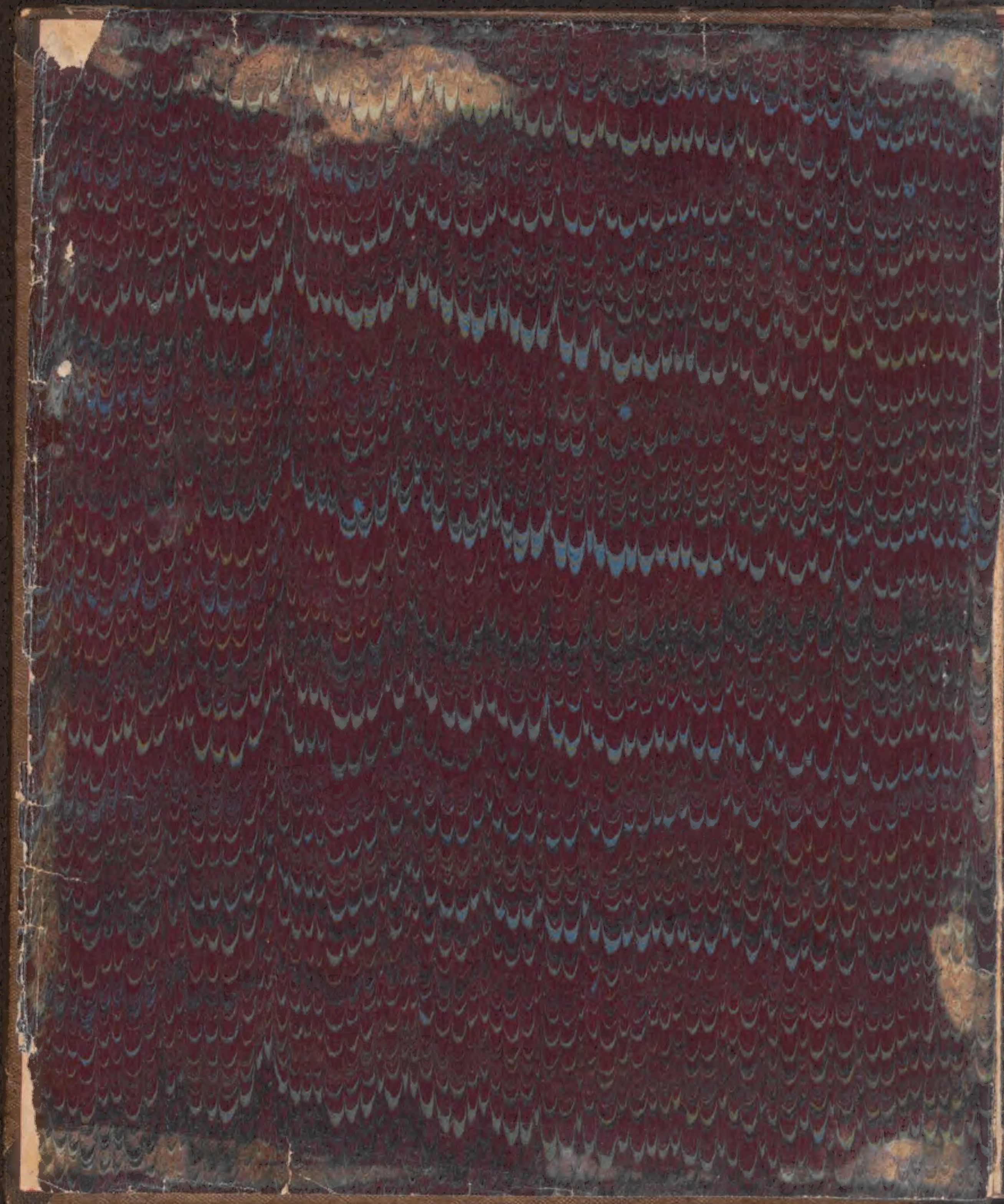
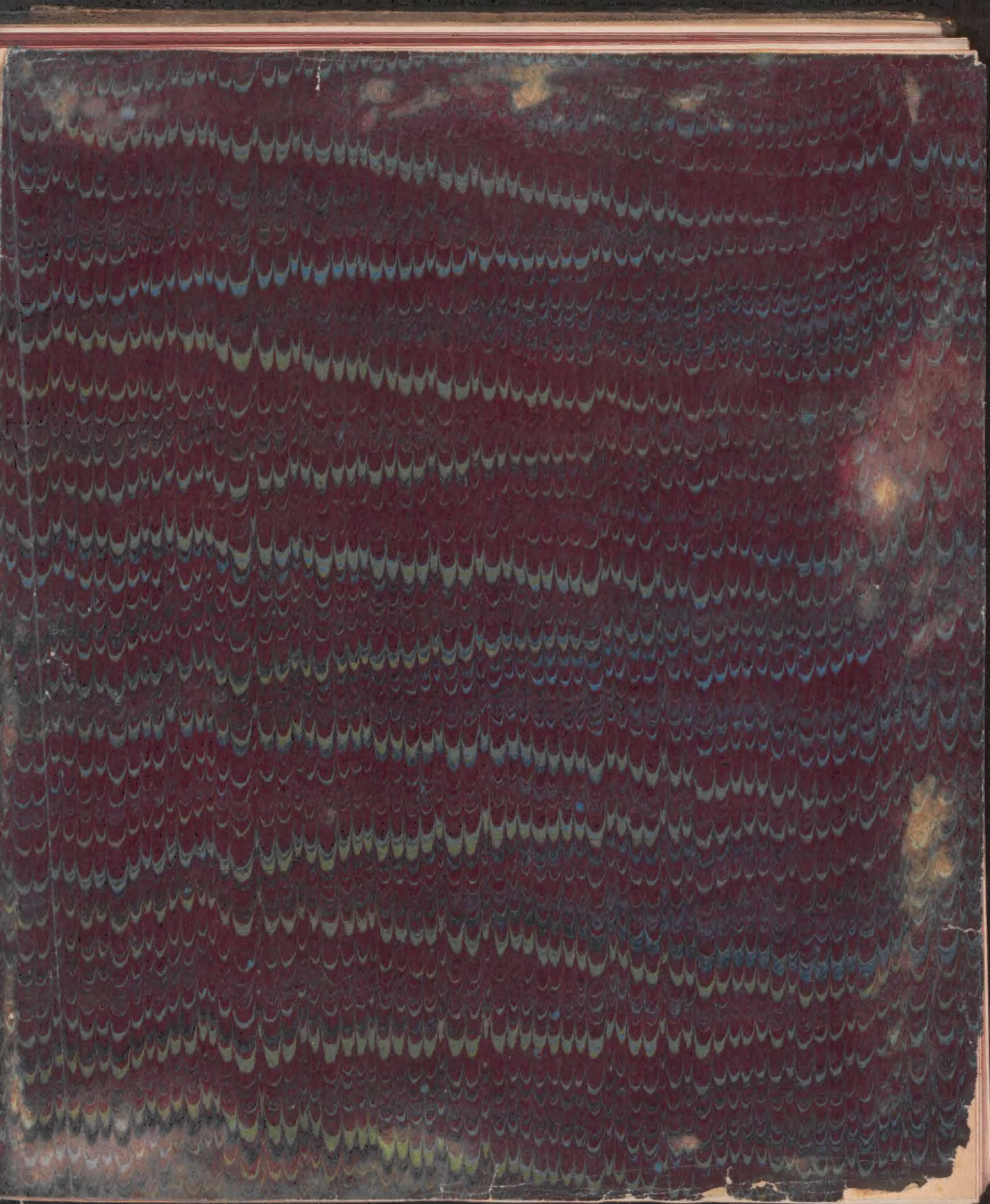
Dziennik Zofii Elżbiety Dzieduszyckiej.
14. VII. 1880 – 15 IV. 1882









I

Dziennik

Zofji Elżbiety Dzieduszyckiej.

od 14 Lipca 1880 do 3 Listopada 1881.

I.



Niewiem na co się to komu może zdać; prawdopodobnie niedorzna losu genialnych bazgrotek Eugenji de Guérin – niema po temu warunków… ale co wiem, to to że niecierpię stosów u mnie w biórku, nieporządnych, poszarpanych kajetów, a jednak przyjemnie mi, od czasu do czasu bawić się odczytywaniem tego – co te nieporządne kajeta jeszcze nieporządniejszą pisownią zawierają: szczegóły nikogo nieobchodzące z przeszłego życia – zwierzenia które miejscami ja sama rozumiem i mój Anioł Stróż – po latach cenne się mi wydają… ostatnie nawet z pożytkiem pewnym dla mnie, lepszą bowiem dawniej byłam jak dziś. Z tych względów widzi mi się że warto to z czasem, choćby opuszczając niektóre kartki, przepisać. – Przeginia, 1890 r.



14 lipca 188[illegible] r. [illegible]

Mój Boże! czyż to prawda, jak trudno czło-wiekowi na własnem zdaniu przestać!

Często, rzeczami których jesteśmy najpewniejsi [illegible] pewność naszą przewraca, że to [illegible] że najlepiej na [illegible] jest całkiem polegać. Tak też mówił jeden [illegible]: wszystko razy sprzeciwiając się Twojej woli a postępując według własnego zdania wszystko [illegible] sami odczuwamy.

Jaka to prawda! Pan Bóg przecież wszystko czyni dla dobra naszego: tych chwil które nam się wydają czemś złem, [illegible] inaczej [illegible]... Wielkie cierpienia, niedostatecznym rozumem [illegible] doskonałości i przez [illegible] nam sprawiać. [illegible] rozumiemy [illegible] [illegible] [illegible] Twojej [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] pokoju [illegible] — — [illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — —
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ! [illegible]
[illegible]
[illegible] , [illegible] się [illegible]
[illegible]
[illegible] . —
Ale Mama [illegible] i [illegible]
[illegible] się [illegible]

[illegible]

Zapalonym na [illegible] [illegible] na=
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się sama [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] który [illegible]
[illegible] opis.

Że Zakopane to nie dla nas – istna
„[illegible] [illegible]"; [illegible] [illegible] do wy=
[illegible] – to nie tak jak Zakopane – i
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: opuściliśmy
je ale trzeba było wracać. [illegible] nie=
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] i łaska=
wy Bóg zesłał nam najszczęśliwsze z
kłopotów wybawienie! między innemi
pierwsi nas zapraszającemi osobami by=
ła pani [illegible] Dzieduszycka,
nasza ~~bliska~~ krewna. chociaż pobyt taki
jak u niej był miły i zachęcający, trud=
no

o podstku! Mama jej wtedy prosbie odmówiła – ale teraz kiedy list z propozycją przebycia u niej lata wysłała otrzymaliśmy odpowiedź: trudno o milszą przyjmującą i bardziej zachęcającą!

Kładziemy więc do Pieniak i bardzo się na to cieszymy. Użycie wiejskiego świeżego powietrza w tak miłem towarzystwie stryjenki Włodzimierzowej i jej córek i to jeszcze na kresach Rusi czerwonej będzie przed [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nas napełnia. Wybieramy się [illegible] około 20° jak tylko P. Bóg pozwoli – jedziemy.

Z mało [illegible] biorę z sobą [illegible] tylko najpotrzebniejsze graciki: [illegible] [illegible] [illegible] i nabo-

ziemska, książki podróżne, obrazek nad łóżko i — przyznaję się że i moją [illegible] wszelkich [illegible] i jej [illegible] ochronną garderobą z gospodarstwem .....

Tymczasem musimy się tu jeszcze w Krakowie zatrzymać ale nie [illegible] wiele [illegible] — osobom które codziennie na fury góralskie wsiadają i postanawiam mówić że nie każdy ma „Zdrowaś Maryjo" by im się udało tak wesoło jak wyjeżdżają powrócić. — Mam zamiar odtworzyć mały opis naszej podróży — o tatrzańskiej ziemi i jej mieszkańcach, a potem chciałabym z chęcią do tego pamiętnika powrócić w Pieniakach. ——

26 Sierpnia, Czwartek
w Pieniakach

A więc jesteśmy w tych ślicznych Pieniakach od miesiąca, ale jakiś czas zaniedbałam czy mi się nie chciało jeszcze nic dotąd nienapisałam. A więc tę pracę na nowo [illegible] polecam opiece Świętego Patrona dnia dzisiejszego i [illegible].

Dnie moje tutaj spędzam spokojnie bardzo miło ale niezbyt pożytecznie... Powtórzenie [illegible] i [illegible] to mi zajęło i przyznaję że przez tego czasu co rano w kościele spędzam i czytania z Basią [illegible] chyba nic pożytecznego — — A szczególnie tak mi było trudno bez [illegible] odkąd się rozstała z moim kochanym

Ojcem Chmielowskim! - odrzem. Zdaje mi się
żem coraz gorsza i trudno bym się o siebie
bała gdyby nie myśl o „memento” które
mi obiecał codzień przy mszy św. za nas
odmawiać. Ja też o ukochanym Ojcu
wszechpominam i codzień myślę o Nim
przy Ardentes na Jego intencję... Zdaje
mi się zawsze wtedy że on jest blisko
zwłaszcza gdy przy tej modlitewce klęczę u stóp
Pana cudownego tutej św. Alfonsa; dla
jednej tylko przyczyny chciałabym do Kra=
kowa! wrócić a to żeby się spotkać z
ukochanym Ojcem.... Doprawdy teraz
często do głowy mi przychodzi żem
mogła dawniej więcej z Tych łask ko=
rzystać - i chciałabym to jaknaj=
prędzej nagrodzić. Byłabym chętnie
zaraz do ukochanego Ojca pisać mo-
gła, ale w liście nawet najszczer=

tym nigdy wypowiedzieć niemożna tego
co ustami. —
Wyjeżdżając stąd pojedziemy najpierw
do "[illegible]" do stryjenka — może bę-
dziemy na Wszystkich Świętych tam
na pogrzebie najważniejszego pana —
a potem do Krakowa na poświęce-
nie kamiennego kościoła. — Cieszę
się na kościół najbardziej dlatego że
w nim między kielichami ks. [illegible]
[illegible] jest także [illegible] mogła-
bym z nim [illegible]: miesiąc już
temu jakem była na [illegible] u
spowiedzi... aż mię strach bierze!!
Myślę że już niedługo [illegible]
po raz drugi na świat — mnóstwo więc
pióro skończę. Mama [illegible]
[illegible] po [illegible] bo się już cał-
kiem.

przychodziło — — Ach, jakie tu przy=
jemnie tak [illegible] ... w tak
powietrzu ... — Tu przed mną widzę jasne
ciemnego błękitu niebo ... [illegible]
a z nim kontrastem na srebrna po=
piłka odbijająca od modrego nieba —
przypomina iż jest tu co Boga chwalić.
Wołają mnie do krokietu więc idę.—

. . . .

28 Sierpnia — Sobota.

Dziś dzień św. Augustyna. Jego
więc szczególnie polecam dzisiaj to pi=
sanie prosząc łaski że mi się uda w
tem spełnić.* — Już wczoraj więcej cza=
su poświęciłam do tego gdyż powróciłam

---

* przypomina mi się właśnie w Pienia=
kach dostała Mama od stryjenki M.F. ślicz=
ny oprawiony obrazek św. Augustyna —).

bardzo późno i wszyscy którzyśmy [illegible], i zajechałam do Olejowa PP. Kazimierzo[wych] Wodzickich naszych krewnych (ona z Aleksandrówien Dzieduszyckich Jezupolskich). Bawiłam się tam wybornie z panienkami naszego wieku Teresą i Różą które znają Tunię*; mają one jeszcze dwóch dużych braci z których młodszy Antoni** bardzo miły, brał mię pod opiekę na spacerze — maleńką siostrzyczkę Marię, i Zofię nieco od niej starszą.

Otóż powróciłyśmy z tamtąd późno;

---

* później księżna Potocka synowa Cioci Amy —
** żeniony później z Anną Alfredówną Wodzicką —

[illegible] tery Scheffera jako pamiątkę po jej matce ś.p. pani Miączyńskiej którego Mama [illegible] [illegible]. [illegible] —

ja z Władzią i Marynką siedziałyśmy
w otwartym faetonie i dziwowałyśmy się
zabawiały gawędząc o cudnych gwiazd=
kach które milionami światełek u=
nosiły się nad naszemi głowami. Ach
bo cóż to wczoraj za cudna była noc!
trudno się było napatrzeć tego nieba,
i żałowałam że [illegible]
spędziła .... Ale tymczasem dziś wsta=
łam tak późno że mi aż wstyd było...
Doprawdy że potem nawet trudno dzień
dobrze spędzić — tak jeden święty na=
wet powiedział że: jeśli się raz na
początku dnia [illegible]
lenistwie to pewni być możemy niejednego
zwycięstwa nad pokusą w ciągu dnia.

---

go stycznia w ten dzień ubrała flohsami.

Otóż o tem i o różnych podobnych rzeczach rozmawiałam dziś rano z Basieńką chodząc z nią po ogrodzie. Ach jaka ona też umie [illegible] do-bra ta Basia! Chociaż daleko odemnie starsza zawsze przychodzi się [illegible] mówić; dawniej to zwykły tylko [illegible] i ro-bocie, ale teraz to największa ra-dość rozmawiać o Świętych, których dobre projekta podpowiada mi [illegible] piękne [illegible]. Toteż teraz nie mam po-tajemnie przed nią nic ukrytego, i ten dziennik w którym naturalnie spi-suję wszystko co mi do głowy przyjdzie jej jednej daję do czytania... ona się nazywa "moją pożyczoną matką" — jakże to do-brze mieć taką siostrę! —

Dziś muszę jeszcze wrócić do pisa-nia, ale teraz... Weronia już do u-

bierania wola — możeby wpadła w zły humor że nie idę z niemi. Dla mojej własnej przyjemności pobudzić je do grzechu ....! (Owoc rozmowy z Basią.)

Ale otóżem już wróciła! — tak się cieszę że mi Basia podała tę myśl pisania dziennika. Jużem ich wprawdzie wiele przedtem zaczynała, ale te wszystkie same nieudały: w pierwszym miałam sobie za obowiązek opisywać wszystko co przez cały dzień robiłam i to jaknajdokładniej... ach jakiż on był nudny! toteżem go zaraz porzuciła; w drugim były za to same fantastyczne twory niebędące bynajmniej zajmujące i z których się wszyscy śmieli — — dopiero tutaj znalazłam książkę pod tytułem „le journal de Marguerite" i to

mi dało właściwe wyobrażenie co do pisania dziennika, bo te książki jak-by naumyślnie dziennie pisane*!... a-żeby — myślałam że mnie mój dziennik znudzi ale jestem najszczęśliwszą kie-dy go mogę pisać. — Ale wracam do naszej rozmowy dzisiaj: opowiadałyśmy so-bie o grzechach i o niebie do którego dusze one przeszkadzają — i Kasienia że Tadzia mi powiedziała rzecz:

Jedną nam tylko wolno mieć ambicję, i to by mieć najwyższe miejsce w niebie. Wyobrażamy sobie że nam Bóg przeznaczył koronę mającą być naszą na-grodą w wiecznem królestwie, ale ta

---

* arcyzajmujące dzieło panny Monniot! od-grywa rolę w niem dziecię. Zlana z charak-terem Małgorzacie tak podobną do mej siostr-

korona sama jest bez ozdób i bez dro-
gich kamieni; my ją dopiero stroić przez
życie nasze naszemi wszystkiemi uczynkami
dobremi; im więcej ich spełnimy tem ja-
korona będzie świetniejsza, tem Bóg
nas więcej ozdobi. Ale tylko możesz
miéć zawsze jak okropną rzeczą jest
grzech śmiertelny! — gdybyś po długiem
nawet bardzo życiu wypełnionem dobro-
[illegible] jeden tylko taki grzech po-
pełniła traciszz wszystkie twe zasługi;
a gdybyś umierając w tym grzechu
choć zawsze dobre uczynki pełniła,
niemają żadnej one wartości ... Ach
jakaż ta myśl okropna! Mój Je-
zu, daj mi siły i od podobnych

[illegible] ... Później przeczytałam dalszy ciąg tej
samej rzeczy „Mara à 20 ans" ale go uważam
za wiele mniej ważne od pierwszych tomów.

mię zachowaj wypełnić [illegible] —

1 Września

Z dniem dzisiejszym obieram sobie św. Wacława za patrona na ten miesiąc a wczoraj wieczorem ślubowałam podziękować św. Bernardowi za jego opiekę na Sierpień. Właśnie mi podała tę dobrą myśl, by sobie z wszystkich ukochanych świętych wybierać patronów co miesiąc ..... cia Wrzesień więc obrałam sobie św. Wacława i cieszę się że Mama ma w swojej książce jego obrazek bo będę sobie mogła w jego dzień od[illegible] [illegible]. Dziś zaraz na wstępie zmówiłam dziesiątkę różańca na Jego cześć .....

Wczorajszy dzień zaznaczył się osobliwym wypadkiem który przytrafił się mojej [illegible] córeczce [illegible] [illegible] i [illegible] ... Temi dniami przyjechał

~~[illegible]~~ do Szimak p. Czikotem Potocki i ..... Och co to za utrapienie z tym ubraniem! i znowu muszę przerwać moje pisanie!..—

(Tego samego dnia po śniadaniu)

.... Z tego p. Czikotem Potocki ~~[illegible]~~ krewnym dość bliskim stryjenki (której matka Potocka z domu) przyprowadził ze sobą trzech synów Ewalda Edmunda i Karola. Ci dwaj ostatni są bliźnięta. Bardzo zabawne chłopaczki, prawie jednego wzrostu jednako ubrani i których fizjonomie trudno od siebie odróżnić!...* Szczególniej Mundzio i Karol są bardzo do siebie podobni. Ewalda łatwiej odróżnić można. Jest to chłopczyk bardzo wesoły, figlarny i miły. Wczoraj

---

* Stryjenka nazywała ich „króliczki”.

więc bawiłam się z nimi w bilard –
jedna z kul była zawsze królową, lecz
w końcu oświadczyli że takie królowe cza-
su niemają i zaczęli się bardzo psocić.
Żeby im moja Bilardusia była na bilardo-
wą królową. Przyniosłam ją w końcu nie
zważając żadnej z nią ostrożności.
Ale i bilard się wkrótce sprzykrzył chło-
pcom i zaczęli się w różne sposoby bawić
z tą lalą która im się dziwnie spodobała.
Jak na chłopców byli aż nadto uprzejmi
dla Bilardusi; lecz panu Oswaldowi przy-
szła nowa myśl: posadził sobie ją na ko-
lanach i przysiągł ją uroczysto [illegible]
[illegible] na damę w [illegible] królowej; a
potem skazał moją nieszczęsną lalę na
śmierć. Chciał ją powiesić lecz ja na-
to niepozwoliłam i wyrwawszy ją z je-
go rąk uciekłam z nią na ganek.

Ale Oswald przyszedł znowu z długim bi=andronem potem i wraz z bratem chcieli ją rozebrać.. To już było znośniejsze żem ją przytrzymała wysoko bom się bała o jej nos —— Tolondusia bardzo gwałtownie machała rękami. Oswald jeszcze silniej pochwycił jej rękę trzymającą lalę zrobiłam jakiś żywszy ruch i ..... trzask! — ujrzałam biedną Tolondusię bez rąk ——— Nareszcie na podłogę le=żał. Zaczęłam zwyczajnie szlochać i [illegible] wczoraj wytrzymała że Tolondusia jest moją u=lubioną lalką, później jeszcze się uśmiechnęłam do zmartwionego Oswalda mówiąc że to nic. — Ale to była lalusie i moja wina bo trzeba mi było się nieco mniej gwałtownie z nią obchodzić. — Kasia natychmiast przybiegła, obwiązała oczki,

i zaniosła Bieduły moje do nasze-
go pokoju gdzie je na kanapie złoży-
ła. Ja niepokoiłam [illegible]
ćwiczka którem zaraz kazał rozmyślać
nad sposobem zachowania zdrowia. W ten
przyszła mi na myśl chwila i za-
pytałam się [illegible] czy by przy [illegible]
wypadku niepomnień? - Ja myślę że
tak może zrobiła [illegible] [illegible]
[illegible] Blondynę [illegible] na [illegible]
ślepa na jedno oko... ciało wpadał
[illegible] - trzeba [illegible] i [illegible]
żeby się ten ćwiczek lepiej ma [illegible]
trzymał. Dowali chciał [illegible] [illegible]
[illegible] ale ja [illegible] [illegible]; [illegible]
Blondusia mając [illegible] [illegible]
trzecią w całej [illegible] [illegible] nie [illegible].
Teraz więc ma ona także [illegible] któ-
re jej dość dobrze [illegible] [illegible]
[illegible]

w oknie; w Smolkowie znajdę zupełnie
sposób [illegible] jej do [illegible] [illegible]
zachowałem sobie na pamiątkę tej przy=
gody. — Dziś miałem więc zagrać par=
tję [illegible] z Swaldem w bilardo=
wej sali hotelu à propos mej Blon=
dynki, ale to się nie udało z powodu
[illegible] wyjazdu tych panów.

[illegible] ..... Siedzę przy stole na
którym lampa płonie. Matka Sta-
sia [illegible] i panna Marjanna
ze [illegible] go otaczają wkoło stołu,
[illegible] siedząc tuż obok przy ma-
łym stoliczku gra w warcaba ze sta-
rym p. Brunerem. To wszystko by można
doskonale odmalować słowami ze śp.
W. Pola przy pieśni o polskich dworach:

„Przy zawieszonej spoczynku
z [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible].

[illegible] para siada
Gra mariasza przy kominku
I Jegomość karty daje
A z Dobrodziejką Jejmość zbija.
Wszystko cicho nic nie trzaśnie,
Czasem tylko warta wrzaśnie,
Albo kotki, lub pieski zakłopoczą
Lub panienki zachichoczą....

Wprawdzie Stryjenka nie jest ożywioną, lecz za to p. [illegible] wielce niezmordowanie i je dostatecznie zastępuje bo wszystko i wszędzie i [illegible] ..... Szkoda tylko że okiennice i drzwi już zamknięte bo gwiazdki tłum tych [illegible] świecą z [illegible]* u [illegible] z góry do nas dolatuje. — Muszę pióro odkładać bo już do kolacji nakryto.....

---

* [illegible] Jadwiga! [illegible] [illegible] Czartorska w [illegible].

2 Września - Czwartek

Ach jakiż to dziś dzień prześliczny! Pomimo że już czuć ku jesieni powietrze przecież takie jeszcze świeże i miłe... Po tej porze już w górach pomimo te nieznośne i ogromne wiatry co drzewa z korzeniami wyrywają pustoszą wszystko..... Wprawdzie jest to bardzo nieprzyjemne, ale jeśli jest co równego jak Zakopane, jak tamtejsza natura, powietrze i pobyt, to doprawdy niezrozumiem!

„W górę w górę miły bracie
Tam swoboda czeka na cię”.

Swoboda! jeśli się chce dobrze zrozumieć znaczenie tego wyrazu to wejść trzeba w te progi a tam patrząc na cuda myśleć o wielkości Tego co to wszystko dla nas stworzył! — Wejdź na szczyt n. p. Gubałówki i spojrz pod siebie - a tym

w duchu zachwycony wołasz: czy jest co równego?!" — A cóż jest dla piękności w obec cudów tej niebieskiej Jerozolimy, tej ziemi obiecanej miłującym Boga?... „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani w serce człowiecze wnijdzie co Bóg zgotował tym którzy go miłują" — więc cóż jest to wszystko, w którem się teraz oczy nasze z taką lubością zatapiają....? Patrz na to wszystko, wzruś się potężną wielkością Stwórcy myśląc że i to wszystko: marność!.. — Lecz jak Franciszek św. wołał przez dzielące usta swoje: Jakże jest samo niebo kiedy powierzchnia jego tylko tak nas może zachwycać!"

Czem bo są te gwiazdy i słońce w obec tronu i oblicza tego Słońca Sprawiedliwości, z światło którego w obec

przedwiecznej światłości i piękności Ojca niebieskiego ?! – Czem ta ziemia w obec nieba, ta marność w obec nieskończonego piękna, dobra i prawdy ?

Więzień w ciemnicy swej znajduje pocieszenie gdy wciśnie się do niego promyczek choćby najmniejszy słońca ... tam więzień grzechu, w ciemnościach duszy pogrążony ... lecz światło przedwieczne czyż mnie niedochodzi, Opatrzność mnie nie uwiodła ?? – Za tem światłem się kierując znajdę pewnie drogę – za niem idąc nie zbłądzę bo mądrość Boża w niem jest, a dusza tam tylko oświecona być może. — Oby to światło wiecznie świecić mogło nad naszą duszą !!!

3 Września –

Ach! jakaż ja też dzisiaj zła na siebie jestem ! O mój Boże ! żebym się też

nie mogła powstrzymać od tej nieszczęsnej niecierpliwości! żeby mi Bóg dał łaskę się z tego poprawić! — Ale zdaje mi się że odkąd jesteśmy w Pieniakach nie było ani jednego ubierania ni rozbierania bez kłótni i swarów... To prawda że Weronia często daje dowody anielskiej ze mną cierpliwości — ale znów innym razem kiedy ja jestem w zupełnie dobrem usposobieniu to ona właśnie czasem słowa [illegible] ścierpieć niemożna... Ale i to prawda że to ja z [illegible] do złego humoru pobudzam.

Dziś np. wstałam tak rozgrymaszona że wiem sama iż trudno było ze mną wytrzymać, jak mi Mama coś powiedziała co mi nie przypadało, zaraz em się obruszyła i odpowiedziałam Jej niemile, tej dobrej Matce... Przytem miałam dziś z Nią iść do kościoła i tem miałyśmy

zamiar, by Krucyfiksowi bardzo już
zbrudzonemu ciągłem całowaniem nogi
umyć — dziś by to można było tak
dobrze zrobić!!... A ja z całego tego
gadania i złości zapomniałam Mamie
o tem przypomnieć... Dziś może ostatni
raz byłyśmy w tym kościele, bo za tak
niedługo już jedziemy!.. Ach mój
Boże, mój Boże! płakałam całą drogę
powrotną — i obiecałam sobie bądź co
bądź się poprawić. Chcę jak Marja
Magdalena żalem moim i naprawdę u=
mywać nogi Pana mego — .

5 Września, Niedziela

Dzięki Bogu, mogłam wczoraj spełnić
nasze pragnienie i Krucyfix na nogi u=
myć. Poszłam z Mamą rano do kościoła
i jakoś dobra się nadarzyła chwila, dość,
że wkrótce powracałyśmy po tym akcie

miłości przez Tekę z pociechą w sercu do domu. Tak się cieszę bo przez cały ten tydzień byłam codzień w kościele; w prawdzie nie zawsze udało nam się być na mszy, ale sobie zawsze znalazłam natchnienie do modlitwy i nawet ułożyłam sobie małe nabożeństwo; i tak: w niedzielę modlę się do Trójcy przenajś. i do Opatrzności Boskiej. w poniedziałek do Ducha św. — we wtorek do SS. Aniołów — do mego niebieskiego Stróża i do św. Michała; we Środę do św. Józefa; we czwartek do przenajśw. Sakramentu — w piątek do Męki Pańskiej, a w Sobotę do Najśw. Panny. — Dziś rano byłam w cerkwi na mszy.

Stryjenka wczoraj wyjechała już; tak że też pokoiki dziwnie bez nich wyglądają; tak jakoś wszystko puste i niemiłe! —

nawet stary Sułtan, [illegible] Jadzi czu=
je że smutno bez jego pani; my go tymcza=
sowo tylko pocieszamy bo już we wtorek
wyjeżdżamy... Tymczasem żegnamy się z
tymi kochanemi [illegible]. Dziś rano
jeszcze — przejażdżkę odbyłyśmy [illegible]
[illegible] piechotą (w pole do wielkiego
krzyża) — cieszę się dziś wieczór wykrę=
cam! Dziś obiad był jak zwykle o czwar=
tej nieco wcześniej. Teraz gdy ja piszę
[illegible] siostrzyczki sobie czyta=
ją i Mama gra znów w marjasza z p.
Brunerem. — Grałam na pożegnanie pa=
nu Schauerowi (drugi stary rezydent)
zachwycił się moją grą... pocieszam go
tym trochę po wyjeździe panny Ireny...*
Opowiadał nam jak mają zwyczaj spędzać

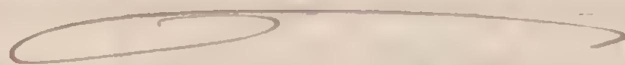
---

* Irena Forman znakomita pianistka lato
to spędziła przy córkach Pani [illegible]. —

czas z Brunerem dwóch starych, w zimowej samotności gdy wszyscy wyjadą: zdecydował głęboko na tę myśl!....

Już pewnie niedługo po dzienniku składam pióro.

1 Września Poniedziałek. — Dziś się już nasze rzeczy pakuję — jutro mamy jechać — pisać nie mogę bo dziennik idzie do kufra.



10 Września, Kraków

(przyjechałyśmy wczoraj, rannym pociągiem)

Dawno już nie pisałam, a teraz mam tyle rzeczy do powiedzenia że doprawdy nie-wiem jak sobie z tem poradzę. Przyjazd nasz Zostal nieco przyspieszony — Mama chce iż może być dłużej we Lwowie nie pisałam — nic, dziennik mój nawet niewyjęłam z kufra.

......Zaczynam od tego cośmy we

dworze rosły ...... Mama nie miała
ochoty jechać do Lwowa i tam się za-
trzymywać, ale ją Stryjenka prawie przy-
musiła, tak że kilka dni tam pobyła.
— Najjaśniejszy Pan (Franciszek Józef I)
miał już bardzo niedługo przyjechać; trud-
no pisać co się we dworze przed jego przy-
byciem działo! — Wszyscy głowy nad tem
tracili: co zrobić po tak świetnem przed-
kowskim przyjęciu pokazać?!* Dom był
przewrócony do góry nogami — odpoczynku
nie było; goście zjeżdżali się ciągle — co chwila ktoś nadjeżdżał wywożąc
jadło i kłopoty; ciocia była bez ustanku
w robocie!

Myśmy na dziesięcie do niczego nienale-
żały, ale tatego bez kłopotu narażałyśmy

---

* Nie mieli kuchmistrza!

się. – Z dworca na Michiewiczowskiej u-
licy na Isem piętrze (cioci L. Matkows-
kiej) widzieliśmy wyborne przyjęcie cesa-
rza. Po obu stronach ulicy utworzony
był gęsty szpaler, policji tam niebyło
tylko pp. akademicy we frakach, z
niebieską rozetą u boku stanowili sy-
wilne straż.* Czekaliśmy długo (bo
przyjechaliśmy wcześnie z powodu że za-
mykano ulicę) gdy grzmoty strzałów na
cytadeli dały nam nagle znać że Ce-
sarz już jest na dworcu: chwile wiele
czasu minęło gdy się dały słyszeć o-
krzyki tryumfalne, i na końcu szpale-
ru ukazał się najpierw powóz w którym
jechał p. Prezydent miasta, Dr. Gnoiński któ=

*Tak się odbywały wszędzie po naszych miast tego
dnia przyjęcia: pamiętne dla Dr. Ziemie
jaka za pośrednictwem [illegible] w Krakowie od-

ry jechał stojąco, przodem obrócony do ces. Pa=
na. Ten raz jechał zdaje mi się zaraz po nim,
w pięknej kolasie w towarzystwie c. Namiestni=
ka, hr. Alfreda Potockiego. — Wytrzeszczałam oczy
aby mi się dobrze przypatrzyć: Cesarz jest to
człowiek przystojny, niezbyt regularnych rysów,
ma włosy blond i nieco jak i faworyty si=
wizną przyprószone; wyraz twarzy ma, o ilem
uważała) poważny, że tak powiem nieco surowy.
Ubrany był po generalsku z olbrzymim zie=
lonym pióropuszem na kapeluszu.
Jechał wolno a my mu wszyscy wrzeszczeli:
„Niech żyje!!!" (zdaje mi się że go musiała
ręka rozboleć od tego ciągłego salutowania.)
Za nim jechało kilka dworskich ekwipaży —
potem niezliczone tłumy ludu i komitetów,

...żąc z nim w bramie domu „pod Baranami"
wskazał na tłum mówiąc: Keine Polizei, Ma-
jestät nur dankbare Herzen!

cały szpaler niewyłączając cywilnej straży która trzymając się za ręce tworzyła długi łańcuch podążyła za nim. Potem dopiero setki powozów w których pełno polonusów i wiele między niemi krakowskich figur jechało potem jeszcze mnóstwo ludzi żydów rzemieślników z godłami swemi i t. d. - i t. d. i to wszystko podążyło ku pałacowi namiestnictwa gdzie cesarz miał stanąć i nudzić się swą wysokością...

Ale się już ściemnia a jabym niezdołała tego długiego rozdziału ukończyć, dodam tylko że dziś rano byłam w kościele św. Barbary gdzieśmy wi[illegible] [illegible]iały O. Eberhardta i znajomych kościelnych. Mój Boże, jakżeż to miło było widzieć się w tym kochanym kościołku w którym przed wyjazdem jeszcze odbyłam 1sza Komunję świętą; chcę być bardzo dobrą by sobie na częstsze

Łaski Boskie zasługiwać.

19 Września, Niedziela

Są w życiu ludzkiem dnie takie które nam nazawsze pamiętne zostają... i ja ich kilka takich przeżyłam: jednym z nich a naj=większym bez zaprzeczenia był dzień mojej 1^szej Komunji - do innych liczą się też te dwa ostatnie które przeżyłam.... Po trzech tygodniach tęschnoty pierwszy raz wczoraj mogłam znów przyjąć Zbawcę mego do serca, a dziś jeszcze dostałam pozwolenie od ukochanego Ojca ko=munikowania nawet już bez spowiedzi.

Wczoraj to niejako ponowiło się uczucie przy 1^szej Komunji doznane: gdym ujrza=ła kapłana zbliżającego się z Hostyą przen. w ręku, zdawało mi się że niebo całe się ku mnie chyli -- ach, bom też szczęście całego nieba ze sobą wyniosła!!

Jak mogą żyć ludzie bez najświętszej mi=łości Tego Boga? - Jak mogą oglądać ty=

i cudów nie spytawszy się nawet kto jest ich Stworzycielem? Jak mogą umierać nie kosztowawszy ani razu najświętszej pociechy przyjmowania Boga do ich serca?
Ach, jakże oni nieszczęśliwi!! ja z ~~[illegible]~~ tęsknoty niewiedziałam co czynić po dwu godzinach a oni całe życie tak trawią! — każda strata, każda boleść ujmuje im połowę życia — bo pociechy prawdziwej nieznają!
Z [illegible] wspominała na te słowa: „Czego Anieli, Cherubini
Nie dostąpią Serafini
Czego człowiek dostępuje
Ciało i krew gdy przyjmuje",
tom już niezazdrościła Aniołom czując że szczęście moje nawet wyższe ponad ich.
Dzisiaj w kościele św. Barbary był wielki tłok wszyscy się gotowali na przyjęcie X. Biskupa Dunajewskiego, mającego

odbywać tam mszę wielką. Jest to dziś Święto 7miu Boleści Matki Bożej Najśw. Panny. —
Po Komunji św. wysłuchałam na schodkach ambony mszy św. przed ołtarzem Opatrzności na której cała szkoła św. Barbary była przytomną. — Ale mój kochany Dzienniczku muszę Cię już pożegnać, bo mam dziś do roboty, a Kasia już na mnie czeka. ——

26 Września Poniedziałek

Prawdę powiedziawszy po tylu słodkich i świętych wrażeniach trudno mi jest powrócić do światowego pisania — miałam opisywać te cesarskie .... Kasia, już wiem, będzie się gniewać z mojej niestałości — ale muszę się przyznać żem dzisiaj taka do tego nieusposobiona iż chyba tylko w krótkości powiem że tego samego dnia którego'm powyżej opisała odbyła się wieczorem illuminacja w mieście którą z pięknym efektem widziałam

z góry" w ogrodzie pałacu ks. Włodzimie-
rzów. Wysoki Zamek zwłaszcza ślicznie
wyglądał jakby cały w ogniu ale cud-
niejsze od tego latarnie - gwiazdy - na
[illegible] do nieba przyświecały całemu o-
świetleniu... Tego wieczora był i bal w sa-
lach ratuszowych, na którym była i
Stryjenka z najstarszą kuzynką córką p.
Stanisławową; [illegible] ślicznie wyglądała
[illegible] bo [illegible] — ale
[illegible] by było dać opis.
Fakelcię widziałam z naszych okien
wraz z [illegible] która teraz była trochę
słaba; Stryjek panienki i Kasia z nie-
mi poszli na miasto aby go lepiej admiro-
wać. — [illegible], cesarz wymęczywszy
się już dość rano był wieczorem w teatrze,
gdzie na umyślnem przedstawieniu znu-
dziwszy się przed końcem sceny wyszedł.
[illegible] kuzynka Marysia, [illegible] w

świecie niebywającą postać jednak wtedy do teatru, ale się wcale niebawiła tylko się spoglądała. — Cesarz zabawił cztery dnie we Lwowie, ostatniego zwiedzał rano muzeum Sw. Ossolińskich — wieczór pożegnali go ba= lem. Prawie był u p. Mierowej. Toaleta ku= zynki Panny Tadeuszowej, według wszystkich była prawdziwie i= deałem — Cesarz wyjechał do Kołomyji — a nazajutrz jeszcze tego wieczora Lwów opuścił.

Zdaje mi się że Lwów zasłużył nieco porównania z Krakowem. Ojciec będąc że był= bardzo blisko Cesarza sam przyznał, że między wszystkościami niebyło żadnego porównania.

Tymczasem muszę wracać do mego głów= nego przedmiotu dzisiejszej „zabawy”: Zabaw= ną jest rzeczą że napisawszy już tyle w tym dzienniku niewspomniałem ani sło= wa: kto jestem — jak się nazywam — gdzie właściwie mieszkam — ?

. . . .

Urodziłam się w roku 1868 – dnia
2 Marca w poniedziałek – mam więc
lat dwanaście. Do chrztu św. nadano
mi imiona: Zofji – Marji – Anny – He-
leny – Ewy, na bierzmowaniu, dnia 21
Maja b. r. Elżbieta – Barbara. Pochodzę
z bardzo dawnej rodziny Dzieduszyckich.
Chciałam tak samo jak Franciszka Kra-
sińska opisywać całą historję mego ro-
du i antenatów moich, gdyż jest nas
tyle a tyle że by mi tego nigdy wyli-
czyć nie można. [illegible] że [illegible]
[illegible] od krwi..!

Założycielem naszym był w roku 1420 Mik[illegible]
pan na Dzieduszycach około panowania
Władysława Jagiełły, rodzina nasza ro-
zrosła się niezmiernie dawniej [illegible]
[illegible] bardzo się owego czasu rozszerzyła.
Herbem naszym jest Sas, którym się

w Polsce pieczętuje około 16tu rodzin – o=
sobliwym zaś przywilejem ma nasza,
zamiast zwykłego pióropusza, orła pols=
kiego na wierzchu korony. Ten przywilej
został nadany przez Papieża Innocentego
XII Jerzemu Dzieduszyckiemu wysłanemu
w poselstwie do niego przez króla Augus=
ta II gdy tenże został katolikiem. Ten
sam Jerzy był pierwszym który od tego
króla otrzymał tytuł hrabiego potwierdzo-
ny przez Papieża i Cesarza austryackiego.

Linię zaś tę z której ja pochodzę zaczął
regimentarz Tadeusz Dzieduszycki za czasów
panowania Stanisława Augusta Poniatowskie=
go: portret żony jego Salomei z domu
Trembińskiej pędzla Lampi'ego starszego
wisi w starym salonie – o niej to śpie=
wał Karpiński :

„Znana pani w swojej ziemi
„Cnoty i dziełmi dobremi –

Była ona damą gwiaździstą na dworze cesarzowej Marji Teresy. — Tadeusz miał między innemi trzech synów: Wale-rjana, Wawrzyńca i Józefa. — Walerjan żenił się dwa razy, miał z drugiej żony córkę Emilję — zaś Wawrzyniec z związku swego z [illegible] nierównego syna Eugeniu-sza ... i swoje dzieci mimo tak bliskiego pokrewieństwa się pobrały ...

Wreszcie Józef, żona Paulina Działyńska, siostra Pani Klaudyny Potockiej z jej ciotecznica po rodzonej siostrze jest ro-dzonym dziadem p. Włodzimierza, którego wszyscy powinniśmy by się zwać naszym dzia-dkiem a nie stryjem ... ale w naszej rodzinie często bywają podobne pokrewieństwa. P. Mo-dzinicz ma za żonę Alfonsynę z Migurskich, a z niej cztery córki, prócz najstar-szej, mniej więcej w naszym wieku.

Eugeniusz i Emilja żyli krótko bez-

Ona ze sobą: umarła młodziutką, uroczą, zac-
ną kobietą – a choć lat temu blisko 50 nikt
jej przecież tam w naszych stronach niezapom-
niał ani odżałował. – Mieli troje dzieci: cór-
kę Eugenię żonę Wilhelma hr. Romera, Wan-
dę Korytowską – i syna Mieczysława już nie-
stety! nieżyjącego – który był drugim Oj-
cem moim ożeniony z panną Danielą Ra-
dziską moją ponad życie ukochaną Mateńką.
Było nas teraz pięciorga dzieci, ale Bóg
zabrał dwoje więc zostało nas tylko trzy
siostrzyczki ....

Najstarszą z nas jest moja kochana Na-
dzinka która ma lat dziewiętnaście – nie
bywa przecież jeszcze jak to mówią „w świecie”,
bo Mateńka od półtora roku niezdrowa, jest jeszcze za
młoda na to a Basia bez niej niechce nigdzie
występować ... Ja ~~teraz jestem~~ najmłodsza –
mam lat 12 jestem jak mówią bardzo szcze-
gólnie na mój wiek wysoka, bo już wyrastam

wcale nie małej Kasi. Wiem że niejestem
piękna: mam płeć bardzo białą i gładką,
oczy duże szare wytrzeszczone – włosy ciemne
ład, nos nieco grube, twarz okrągłą, ma-
łe usta i nogi – to wszystko razem nietwo=
rzy wcale urodziwej całości, przyznaję się
szczerze iż mię to mało obchodzi, i niezwra=
cam więc więcej uwagi nad to. – Mó-
wią ludzie że mam duże talenta, także
wiedzę i wytrwałości. Kasia maluje a ja
patrzę na jej prace widzieć że mam wię=
cej zdolności jak kto inny; tak więc moje
rysunki zajmują ludzi – wiem także nie
źle – ale co główniejsza to to, że mam
głos bardzo ładny i dokonałe ucho, i
to mię najbardziej cieszy.

Ale mię Kasia już woła do czytania....

1 Października. wieczór

Jużem od bardzo dawna niezaglądała do
mojego dzienniczka – ale dzisiaj jest wilja

dnia, bardzo dla mnie szczęśliwego i choć przyznaję się dziś wcale nieusposobiona do tego muszę parę słów tutaj dodać.

Mój Boże! Znienawidziłabym to życie gdybym sobie tylko w tem wrażeniu nie umiała, gdyby też nie to głębokie przekonanie że bez trudów niema zasługi. — Cóż jestem [illegible]... i trapi mnie czasem że jest tak trudno na dobrej utrzymać się drodze — już tyle razy postanowiłam poprawy tyle razy tak pięknie zaczynałam nowe życie... ale to tak krótko trwało, tak prędko się psuło!..

Dziś jutro to Dzień Aniołów Stróżów — będę też usilnie prosić mojego aby mi uprosił Twoją [illegible] a pewną jestem że mi Bóg dopomoże.

21 Października (wieczór)

Dostaję zwyczajnej miesięcznej pensji 1 fl. 50 centów a z zeszłego miesiąca zostało mi dość dużo jeszcze; ale ostatniemi czasy miałam ty=

le wyjątków że na resztę miesiąca zosta=
ło mi zaledwie dziesięć centów i te zaraz
dam jak mogę dając tylko biednym i do
puszki kościelnej – nawet kajetu który mi
był do lekcji koniecznie potrzebnym. Da
cia wspaniałomyślnie jako prezent mi
ofiarowała. O! teraz zupełnie niedostępny
na przysmak „kapitalistki domowej" jaki
zwykle noszę... ale się tem pocieszam! że
za niedługo będę pobierać pensję i zarabia=
łam za każdą godzinę 50 ct. którą niemały
kapitał. – Zakończony dzisiaj czas. Udaje mi
się tam dość dobrze dzień upędzić tylko
tyle tam się [illegible] do ustawa=
nia i trochę niecierpliwiła.

. . . .

22 Października (rano)

Dziś św. Kordulii panny i męczennicy,
najsłynniejszej z towarzyszek św. Urszuli,
która chociaż bardzo młoda chciała ko-

wiecznie jej towarzyszyć: z początku stra-
chem napełniona na widok śmierci która
się zbliżała chociaż i tak się jej spodziewa-
ła zawsze, skryła się na okręcie; lecz myśl-
wem Towarzyszka natchniona chętnie życie za
Chrystusa oddała. — Bardzo ją kocham,
będzie się cieszyć lampka na moim Ołtarzy-
ku paliła na jej cześć. Chciałabym dzień
dzisiejszy jaknajlepiej spędzić — wstydzę się
że rano mi się okropnie spać chciało, lecz
się przezwyciężyła i wstałam zaraz. Wieczór
starałam się mówić jaknajlepiej, tylko na
Mery źle. Byłam trochę nieuważna.
Widziałam się dzisiaj z ukochanym Oj-
cem ale tylko na bardzo krótko; chciałam
by Mu się [illegible] w [illegible].
Miał mieć O. Dąbrowski któregośmy
przedwczoraj [illegible] [illegible]. O. Kamieńs-
ki przyprowadził go do nas. Jest to świę-
ty Ojciec Jezuita, a jak Mama mówi

często „Przesławieństwo" które w domu [illegible] [illegible] — Tylko [illegible] że P. Dą-browski [illegible] — [illegible] Greków na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — tak ich często [illegible] [illegible] o ukochanego Ojca mego! [illegible] się że Ojcu [illegible] [illegible] ... a [illegible] tego [illegible] tak [illegible]bię"... — [illegible] [illegible] dla ukochanego Ojca [illegible]! —

[illegible] [illegible]

. . . .

. . . .

Mam teraz koło siebie — Teresę [illegible]ce naszego przyjaciela Władzia [illegible], która mi przez ten czas pomagała, [illegible] pełnie w [illegible] pomagając mi w [illegible] pisaniu! [illegible] [illegible] — [illegible] że [illegible] jest prowincja [illegible]... czy coś takiego ale później o tem —

. . . .

25 Października.

.....Stanęłam ile wiem na opisywaniu historji mojego rodu, a później mej własnej osoby. Powiedziałam dzień moich urodzin, ale nie dodałam, żem była ochrzczona w kaplicy domowej, w której już teraz nabożeństwa nie ma, przez X. Stanisława Chomętowskiego proboszcza naszej parafji św. Piotra, którą żem podczas chrztu okropnie przychała; zaś urodziłam się o godzinie 8mej wieczór podczas gdy się capstrzyk robili, a teraz zawsze tego dnia strzelają z armat na zamku, a to dla tej prostej przyczyny, że panujący nad nami Ojciec Papież Leon XIII tego samego dnia co ja się niegdyś urodził.

Rodzicami mojemi chrzestnemi byli Ignacy Skrzynecki generał Belgijski pułkownik b. wojsk polskich, przyjaciel niegdyś od serca króla Leopolda I-go; i pani Anna z Karwickich Walewska która wówczas była

w ogromnej z nami przyjaźni.—

Ksiądz umarł po długiej chorobie w samo święto Twojego narodzenia, lecz rodzina jego żyje w ciągłych i [illegible] przyjaźni z [illegible] stosunkach. Lecz wracając o tem, ~~[illegible]~~ wracam do dawnego domu: mieszkamy na ulicy Grodzkiej No 101, róg [illegible] św. Michała; dom ten był budowany 1641 jak to nad bramą stoi [illegible] wyrażona data. Przechodził różne koleje, aż wreszcie mojej Mamie się dostał od jej wuja ks. [illegible] Karsk[illegible] który ją był wychował.— Dom jego [illegible] jak w [illegible]; my mieszkamy na drugiem piętrze, którego [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] się [illegible].— Mieszkanie [illegible] [illegible] garderoby można w koło wejść, i stanąć potem na tem samem miejscu. Pokój mamy jest obszerny, [illegible] — Mama

tam śpi sama: zwyczajnie gromadzimy się w
nim na ręczną robotę po obiedzie. — Pokój
gdzie my śpimy jest tuż obok — wszystko w nim
niebieskie: ściany, kołdry, parawan i firanki
w szafach. każda ma nad swojem łóżkiem
półeczkę na której ustawia sobie według woli
obrazki, i w naznaczone dni zapala lamp=
kę: Kasia czerwoną, Basia zieloną, a ja
ciemno-niebieską, gdyż mój jest wyłącznie
M. Boskiej. — Obok jest pokój dość du=
ży, jasno popielaty, nasza "szkoła" — tam
się uczymy, malujemy, rysujemy, czytamy,
piszemy, zgromadzamy się wieczór; tam jest
także nasza biblioteczka. Siostrzyczki mają
po dwie szafki, jedną w sypialni a drugą w [illegible]
tej i po dużym stole. Każda ma po jednej
dużej szufladzie. Ja mam mój kąt gdzie jest
moja szafeczka i takie małe biureczko i
sztaluga. — Basia ma duże sztalugi gdzie
maluje. jest ta [illegible] [illegible] wielka.

kanapka i rżnę haftowane podnóżka które ja ogromnie lubię – i obie szafa w kartat- kie, które ja i Tolcia razem przez pełny zajmujemy. – Gromadzimy się wszyscy [wieczór] okolo kominka i największego stołu – bo jest na środku pod lampą. Z salonu prowa- dzą do przedpokoju, który oddziela „salon" od garderoby i stamtąd wychodzi się na ganku gdzie jest kuchnia, kominki itd. Drugie drzwi wiodą do jadalnego pokoju, i spore salki kasicowe nieduże i tak zw. bibljoteki – ciemnego i wielkiego pokoju prowadzącego na nasze schody które są bar- dzo strome. W jadalni widać się wiele Dziew- go i Tadeusza który na ścianie mozaikowe pełno obrazów i tak- nich rzeczy portretów, mozaikowe, portretami Tyszkiewiczów starych lecz dobrze jeszcze. – Z tego salonu można się dostać do naszego pokoju; Mama utrzymuje bardzo ładnie

rośliny. – Ale I-sze piętro jest bardzo odpo=
wiednie mieszkanie, i za parterem Karwickich
np. bardzo było pięknie urządzone – ale to za
wielkie dla nas, a za prawdę powiedziawszy o
wiele wolę drugie piętro. – Dnie nam schodzą
bardzo spokojnie i przyjemnie. Rasia już
kilka razy była parę godzin w tego=
dniu [illegible] u Ś. Katarzyny Urszulanki
naszej przyjaciółki – ale za to dnie teraz i
bywa bardzo zajęta, a tego roku najwięcej
się uczą i Basia niemało: mamy dnie nasze
jednostajnie regularnie urządzone. Dopiero to w nie=
dzielę! zabawa wieczorna – aż dom się trzęsie!...
Zwłaszcza [illegible] potem później opiszę.
Nowy ludzie a ja to wszystkiem powie=
dziam że z nas trzech: Basia najładniejsza
i najmądrzejsza, Rasia największa a Rosia
podobno największy pieszczoch – dudek... i jesz=
cze wiele rzeczy co z tego będzie –... a [illegible]
go najlepszego przyjemnienia [illegible]

by się domyślił — o nim to chyba tyl-
ko zakochany niżej może dowiedzieć.
Słusznie ktoś powiedział że: „madame
Świętochowska a trois filles — une pour
Dieu, l'une autre pour le monde, et
la troisième pour soi-même". Wie to
się dostało do ostatniej — swoją drogą
każda z nas powinna być i dla Boga i
dla ludzi; tak też być powinno.

—— Odebrałyśmy dzisiaj dwie smutne
wiadomości, dwie bliskie nasze krewne u-
marły. Pierwsza z nich, święta prawie
pani Maria Jabłonowska (ciocia Munia)
córka zmarłego niedawno brata p. Ale-
xandra Świętochowskiego — a druga p. Klau-
dia Świętochowska, od dawna chora, z
domu Makowski.

27 października rano

Otóż znalazłam sobie wolną chwilkę,
gdyż już przygotowałam lekcje; siostrzy-

ki chodziły do klasztoru, ale ja z niemi od=
ma zostałam, gdzie było mi bardzo brzydki czas.
..... Co ja mówię o jakimś klasztorze i
o siostrze Katarzynie? — Otóż tak się
ma, że miałyśmy nauczycielkę francuską
mlle Flambeau, którąśmy bardzo kochały;
ta panna wstąpiła do klasztoru pp. Urszu=
lanek, pod nazwą s. Katarzyny, a Matka
przełożona (Maria Fernanda Morawska)
tak się nas lękała, iż pozwoliła bywać
do niej na lekcyę i [illegible] przychodziły —
gdzie s. Katarzyna mówi ślicznie po fran-
cusku. — Jest ona dopiero nowicyuszką, my-
śmy były dziś na jej przy obłóczynach.
Urszulanki przez 2 lata nowicyat odby=
wają, a po 10ciu latach dostają tytuł Mat=
ki — jako nowicyuszki noszą białe woale,
po profesyi zaś dostają czarne, i jeden
tam bardzo ładny jest zwyczaj, to że każ=
da po ślubach wieczystych [illegible]

gładka złota obrączka jakby ślubna na której wyryte jest Imię Jezus! — Zakonnice dzielą się na chórowe i konwerskie; chórowe mają sobie wyznaczone wychowanie panien i dozorowanie wszystkich spraw wyższych klasztornych — konwerski posługują dom cały, zajmują się ogrodem i chodzą zazwyczaj w ogromnych niebieskich fartuchach. — Głównym celem klasztoru jest wychowanie dzieci — klasztór nasz, obecnie liczy pięćdziesiąt kilka zakonnic i około siedemdziesięciu pensjonarek. reguła dość lekka — ale zakonnicom niewolno poza obręb ogrodu i wewnętrznej furty nigdy wychodzić — to musi być bardzo! Dziwne tak długą część życia spędzić w jednych murach i zapomnieć niejako zupełnie jak zły ten świat wygląda?! —

. . . .

28 Października, wieczór.

Jak się to zabawnie zeszło — wszystkie try

siedzimy jak zwykle przy stole pod lampą —
i każda swój dziennik pisze. Dziwna
rzecz jak to niby te same [illegible] odmienne
są od siebie? — każda z nas pisze dziennik,
a jak każden do siebie niepodobny.

Basi=
negom jeszcze nigdy nieczytała, lecz o ile
wiem pisze go prawie wyłącznie dla siebie.
.... Co do mnie ...... niewiem dlaczego
zdaje mi się że kiedyś po mojej śmierci
ktoś jeszcze, może z upodobaniem będzie
odczytywał to pismo.
.... Otóż niedawno wspominałam tutaj
o naszych niedzielnych zabawach — i mó=
wiłam że niezwyczajnych gości pokrótce opiszę:
otóż do najczęstszych należą Oleś i Władzio
Druccy Lubeccy, synowie XX. Aleksandra i
Marji (z Szemiotów) z Czerlony. Szczegól=
nie młodszy Władzio liczący obecnie lat

Niesnaście bardzo często u nas bywa i Skro-
zolini z Rusią się przyjaźni. — Od dość daw-
nego czasu — wychowywał się u kuchni ma-
ły piesek imieniem Bouca — ale ten nigdy i-
ludziom faworyt zdechł niestety tego lata. O-
bok Władzi chciał sprawić Matce miłą za jej
powrotem niespodziankę kupił ślicznego ma-
leńkiego pieska, którego z [illegible] ochrono-
wani szkłami — ale w kilka dni potem
znalazł jeszcze ładniejszego — postanowił więc
tego Matce ofiarować a pierwszego wczoraj
Rusi darował. — Pierwszy to rzeczywiście
piesek co się u nas tu chowa, bo Mama
wszelkiego rodzaju pokojowych fa-
worytów nie lubi. Ale Władzio tak prosił
że nie mogła mu odmówić. Gryfus — bo
tak się nazywa jest milutki i bardzo
wesoły — tylko nie bardzo jeszcze ułożony...
Ale że jeszcze maleńki, może się da wy-
wychować. —

9 Listopada – Wtorek

[illegible] dawno wypisałam z [illegible] [illegible]
[illegible] niemiałam. [illegible] to [illegible] że
ostatniemi czasy na nowo była zapalona do
pisania nowej powieści i [illegible] więc
nie tam przybyło – ale nie miejsca w kajecie
brakło, i musiałam wypoczywać na chwilę...
[illegible] 12tnia [illegible] [illegible]! to prze-
cież śmieszne? – A czemu nie? czyżby dla-
tego że dorosłe osoby zaczęły najpierw pi-
sać...? – A jak się ma tak rozbujałą i-
maginację – stąd wiersze... Czemu pisać nie=
mam [illegible] dla siebie samej? dla własnej
przyjemności choćby nikt na to niezważał? –
Z[illegible] powiedzą może że mam [illegible]... [illegible] czy
to prawda, a jeśli tak jest czemużby tego
[illegible] [illegible] niemiała, gdyby nawet zaczy-
nać od lichej [illegible]?" – A jednak tym=
czasem to się [illegible] wydaje [illegible]
że mojej powieści ten [illegible] [illegible] tytuł:

„Spełnione ofiary" powieść dla młodzieży, na-
pisała h.d. — ciekawam czy też kto kiedy
to czytywać będzie?
..........tymczasem „Ofiary" jeszcze
nie „spełnione" i czekają na pomoc
mojego pióra —...
Przedwczoraj był tu Władzio Lubecki;
już niewiem jakim sposobem dorwał się
do mego dziennika — do tego dziennika
którego oprócz Kasi nikt nie czytał! Ach
na jakąż próbę wystawił moją cierpli=
wość! Chciałam mu go wyrwać, a gdy
się to nieudało zaczął się okropnie mo=
cować z Kazikiem [illegible] któren go
szczęśliwie odebrał.... Ale w jakimże sta=
nie! —

. . . .

11 Listopada Czwartek

Zawsze i na każdym kroku musimy
wyznawać wielkość Boga i uwielbiać

ją, bo wszystko co widzimy na świecie nam
ją przypomina; O, tak nie ma nic piękniej-
szego, wzniosłejszego, nic niż równa Stwór-
dzieło wszechmocny boży, bo Bóg w swej
wielkości ta nic większego stworzyć nie może.
Ach jakież uwielbienie, jakaż miłość
się temu dziełu należy? — Temu dziełu któ-
re samo jest wszystkiem miłością — i tyl-
ko miłością, miłością bez granic!
Ach, i życie spędzić u stóp Chrystusa, i
tam go uwielbiać! — O ci ludzie któ-
rzy nie wiedzą co zawiera ten skromny
przybytek z drzewa — ten którego drzwiczki
zamykają się na złocie — to król nad króle —
Pan nad pany... Długoż się będziem o-
ciągać, i niepocieszać go? — „Możesz mi
Panie więcej ofiarować? Panie mi Się
oddajesz!” —
Tak dzisiaj mi się całej — i duszą z ciałem
i z Chrystusem! Ach Panie, Panie!

niejestem godna!! — Jam Ci przez grzechów mnie niewdzięczyła! Lecz gdy zliczył nieprawości Panie! Panie, a któż się ostoi? — — Aleś Ty miłościwy, a ja z miłosierdziem Twoim spocząć pragnę... „Któż mi da skrzydła jako gołębicy — a polecę do mego Jezusa i na sercu Jego spocznę!"

Jutro o Panie, jutro [illegible] się Tobie Mnie gotuję — tylko noc jedna — a z Tobą się złączę.... A gdy jutro słońce [illegible] się dzisiaj ach Panie jakaż wdzięczność moja!! odtąd będę Twoją i ja Ci powiem „na wieki"! ——

15. Poniedziałek (św. Gertrudy)

„Jutro" stało się „dzisiaj" — a „dzisiaj" dawno już jest „wczoraj" i już niedługo znowu [illegible] „dzisiaj" przyjdzie mi przeżyć... Ach, mój Boże! jakaż Twoja dobroć wielka — im więcej tych łask odbieram tem więcej je

czuję! - Tak mi wesoło, lekko... Lecz ni=
gdy szczęśliwszą nie byłam i na tej zie=
mi nie będę jak w ów wielki dzień mej
pierwszej Komunji; och doprawdy! Żal mi
że ten dzień już minął, żal mi najmniej=
szej chwilki w nim zmarnowanej; o, jeden
tylko jeszcze byłby być może, ten dzień
w którym Pana nietylko w sercu ale
przed oczami mieć będę, i twarzą w twarz
Go zobaczę!... Ale czy się tej chwili
doczekam?... (Mam nadzieję!) Bóg że
przyobiecał tym którzy Go miłują. - Mo=
że moje liche serce Go nie dość kocha?....
ale ja Mu je całe oddaję, Pan Go Sam
uzupełni i uświęci.

Och jakie szczęśliwe są te małe dzieci
co bez trosk tego życia - bez grzechu kró=
lestwo niebieskie posiadać mogą! Droga
siostrzyczko i braciszku Różyczko i Jurciu,
kochana Janinko której Kasia duszy

matka była! o ileż szczęśliwe jesteście!
cóż żal wście że ziemię opuścili, gdy w stacie
białej w śniegu królowej niebios śpiewa-
cie! "Niealtaryjne być pani, was do czystego
chóru wnieść należy"! Bracie, proście
za mną Boga by mi sił dodał. ach Da-
nie, tyle smutku jest w sercu!...
Wspomnień dziś jest dzień św. Gertrudy....
wszystkie Kasie, ja, siostra Katarzyna
witamy je wspomnie.
.... wielka to prawda, niema
nędzniejszego stanu......
Nie mogłam się odważyć na to, ale
ten papier czyż nie mój najwierniej-
szym powiernikiem?... Teraz, wszak-
że tylko tutaj, ale i na tych liniach
nie będzie czuć jak koprzyw — a po
mojej śmierci chyba ktoś ten dziennik
przeczyta kiedyś — lub też i pierwej,
ale jak już będzie spełnione — — ! —

[illegible] się oddaleniu: przed moim pamięt=
nikiem [illegible] [illegible] [illegible] najwięk=
szą tajemnicą tylko [illegible] będącej nam.
O mój Zbawicielu, wiele ty nam się
[illegible] których nikomu na świecie tyle
[illegible] Boga i [illegible] nie powierzyłem!
Ale – tak to dzisiaj stoję [illegible] mię
[illegible] [illegible] [illegible] – jedno wspomnienie –
a to wspomnienie w całym swym ogniu
[illegible] w [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] się, i
[illegible] [illegible] wszystkie [illegible] jego nieza=
[illegible]! – – O mój Boże mój Boże!
[illegible] [illegible] [illegible] jak że Twoje obli=
[illegible]! Umrzeć dla świata a żyć tylko
w Tobie – i żyć na ołtarzu życie w ofierze
i [illegible] wiecznie żyć w Twojej miłości,
„o [illegible] [illegible] korono”!! – – [illegible] Ty
Sam mię [illegible] i serce me weź dla
Siebie! O [illegible] by [illegible] miłości

[illegible] od Twojej odbiegła — który blask
słońca przyćmiewasz, przed którym świa-
ty światło swe kryją, przed którego pięk-
nością księżyc czoło swe chyli — o Jezu,
miłości moja! — — Ale ja, dziś —
dziecko niewdzięczne ślubów — — o Jezu —
pomimo to przyrzeczenie, kazałeś je
Sam, bym był Sam nie powołanie
sprawował! —
Ta moja siostra, Kasia, swojem
wyraźnem spokojnem pismem umieści-
ła następujących kilka słów w mojem
kajeciku:
„„Nie każdy, który mi mówi Panie, Panie,
„wnijdzie do królestwa niebieskiego, ale który
„czyni wolę Ojca mego". Miłości dowodzi się
„czynem nie słowami tylko; czem największym
„możesz dać dowodu Twej miłości — posłu-
„chaj: „Jezus wrócił do Nazaret i
„był im poddany, i pomnażał się w

„młodości i lecie i w pracy u Boga i
„u ludzi". — Zosi-Kasia. —

21 listopada. Wczoraj był to Dzień św. Elżbiety — Kr. węgierskiej — tej samej która chleb ubogim niesion w róże zamieniła; której w godzinę śmierci, rój ptasząt na dachu domu śpiewał, cudem Bożej zwołany na tę godzinę. — Ta święta wiąże wspomnienie mi droga — której codziennie mówię: „O ukochana Święta której mi życie już za wzór zostawiła Daj mi ukochać Boga tak jak Ty kochała!"

Wiele jest przykładów rozlicznych cudów w żywotach Świętych — ale rzadko kiedy są one niemi tak oznaczają jak życie św. Elżbiety.... O jakiem pragnęła uczcić wczoraj tej dzień, tem jej chwale ofiarowaną komunją — ale to mi się nie udało! —

Ale tej ślicznej poradziłam od razu;
Basia! mi u Felicjanek ślicznych na-
zbierała róż — są białe i czerwone
także jakie ona miała i tak prawdzi-
we wyglądają. Tylko dziś wieczorem paliła
się u mnie lampka; modliłam się
też dosyć — ale że czytam bardzo dużo
modlitw więc sobie sztukuję sama kom-
ponując takowe ..... wczoraj ... za
jednym natchnieniem skompono-
wałam hymn do niej. Ciekawam jak
to jest ale ja dawniej więcej wier-
szy składałam — były wprawdzie bar-
dzo częstochowskie — ale te wszystkie
Mama przyznała że chociaż nieświet-
ne to jeszcze tak na mnie wcale
dobre !
„Wonna jak biała lilja — czysta jak krynica
[illegible] w mym dworze wzrastała dziewica.
Święta, [illegible] lata już obrał ją Bóg,

Cierń jako w cudne kwiaty duszę jej zdobi.
Gdy jej towarzyszą [illegible] [illegible]
Świata — cierń których przemienia w róże.
Łzy [illegible] [illegible] — kochana na wieki!
Że żądzą na próżno szukała opieki.
Sama płacze — tęsknota jej była na ziemi,
I płacze sama długo, płacze między temi
Których życie oświetlała — płacze z trojgiem
dziatek,
Sama wśród [illegible], nieszczęść, łez, [illegible].
Wreszcie kończy swe życie na [illegible] szlakach
Zawsze święta i wzorem i we życia [illegible].
Ulatuje do Boga ukochana święta —
A na dachu jej domu i drobne ptaszęta
Żałośnie i smutnym głosem jej chwałę śpiewali:
Ci, co znać jej nie chcieli — [illegible] poznali![x]
[illegible]
[illegible]

---

[x] Tak wygłaszały wiersze poetyckie utwory późniejszej autorki „Trech" — „Bajki i t. d. ---

Przebiłowskiej – Droga życia naszego dziadka Eugeniusza życie zakończyła; nabożeństwo żałobne uroczyście odbyło się u św. Barbary (z inicjatywy naszej mamy) – ciotka tymi dniami powraca do Krakowa – pogrzeb odbędzie się w Korniowie ... .

21 listopada niedziela

...[illegible] z kościoła św. Józefa – [illegible] niedzielnym udało mi się być na obłóczynach 2ch sióstr – stałam na chórze i tak mi się udało dość dobrze widzieć – przypatrywałam się uważnie całej ceremonii i przekonałam się że to zupełnie inaczej wszystko jak u S. Kathinu – niedziw, kiedy to innego zakonu. Ołtarz bardzo był ślicznie ubrany równie jak kościół – zrozumiałam że to będzie coś niezwykłego. Zakonnice wyszły z kaplicy żałobnie. ....Były obie biało ubrane, z welonami i

na głowie i ze świecą w ręce; każda
miała przy sobie drużkę w niebieskiej
sukni. Obie były bardzo [illegible], jed-
na [illegible] w [illegible] [illegible], druga [illegible];
za nimi szła jakaś pani w kapelu-
szu oraz kilka panienek.

. . . .

27 listopada.

Dopiero dziś wracam do mego pisa-
nia — ale w [illegible], [illegible] [illegible]
na by dalej ciągnąć to opowiadanie, po-
wiem tylko to co mi największe wra-
żenie zrobiło: to że gdy, po złożeniu
ślubów powróciły do chóru — zamknięto
za niemi drzwi z takim trzaskiem, że
się wszyscy zerwali a mama się roz-
płakała — — Przez okno dopiero [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — a ja tylko na
nim [illegible] [illegible] [illegible];
jeszcze długo to jedno wrażenie [illegible];

ale o! ja się go nie zlękłam, całą
siłą duchem spojrzałam i w Niego ze-
[illegible] [illegible]"! — O my dziewice!
my które do Oblubieńcem Jezusa — czyż
czujecie wtedy niejeden tysiąc razy wyższą
od wszystkich ziemskich świętszych:
miłości? — Oblubienica człowieka docho-
dzi czasem do [illegible] — ale czyż
Oblubienica Jej zawsze pewna? zawsze się
ucieszyła? — Ten który Sam nieodmien-
ny — Ten wierny, bo miłość Jego praw-
dziwa —, miłość czysta. A pieszczota
„święta — Oblubienice Jezusa nigdy zawie-
„dzeń smutnych nie doznają" — (M. [illegible])
Byłam dziś u Ks. Kamińskiego i
pożegnałam Kamionka na czas „ostat-
ki Kasi" — bo w Warszawie imieniny
Kasiuni, dużo pocieszonych prezentów
podarowała — Julia swą prześliczną
[illegible] którąśmy tego samego dnia

40

spatantowały — a od Basi pięć tabliczek czekolady — z których już mało co zostało — od Emmy dostała Marysia futro (my także te jednakowe zawsze dostajemy) — śliczny perfum — ogromnie śliczne zrobione (nieprzeczenie) lilje na obrazku a potem długi różaniec którego dobrze bardzo użyczyła — potem pełno obrazków i biletów — Pocztą Dziennik przysłali do nas na obiadek — wieczór czas pełno gości. Przyłożona się także ślicznie — ile radości! Zapomniałam o najmilszej rzeczy: dostała od cioci Teosi sukienkę z białymi ... — tak piękną że się w niej zakochać można. Jest to z obrazu Tlecorta — nowoczesnego francuskiego mistrza.

2 Grudnia. Już Grudzień! ach jakże ten czas szybko leci! — Już niedługo B: Narodzenie — tak się cieszę, bo ... święto niesie mi tak miłem. ...

się na żadną szczególniejszą zabawę – nie
ma u nas zwyczaju by drzewko stroić;
żadnych prezentów też nie dostajemy, ale
cóż nam po tem? – Mamy śliczną szopkę
która nam wystarcza i na cały czas kolend
do [illegible] znoszą ze strychu – cała się
wówczas stroi choiną, świeczki się zapa-
lają – a my śpiewamy te ulubione na-
sze kolendy – jak tylko można najgłośniej.
A te wilje – te różne [illegible] – [illegible],
opłatki, świece! [illegible] [illegible] się pa-
miętać całem sercem jakie się to wielkie
pamiątki schodzi – czyż jest co milszego?
Wczoraj było moje ulubione święto
M. Boskiej Niepokalanego Poczęcia; w
wigilję dnia tego byłam przed dwoma
laty u 1szej spowiedzi. [illegible] Mama
że co ten dzień tak lubię. – Wczoraj
był u Urszulanek Tato – na imieninach
M. Przełożonej – Ślicznie się wszystko u-

dało — muzyka i chór i wprowadziwszy w teatrze niemowe, był lepiej wykonany — Grano Esterę Racina. stroje, dekoracje, wszystko było wyborne! — to nieszczęście tylko że wszystkie przymawiamy nie wie-dzieć czy że ze zbytniego wzruszenia lub i do tego się zachorowały: Biedna Estera była w istocie bardzo biedna — u-że miała taką migrenę że nie wiedziała prawie co robi — a biedna Eliza, bla-da jak śmierć, skoro pierwszą swą rolę ukończyła musiała iść za kulisami aby „po-jechać do Tygi"... Matka Ludmiła (Popiel) za nią za kulisami się odzywała. Muszę do-dać że nim się sztuka teatr zaczął, ja-kiś wiatr wiatr ze sceny, i uniósł kurtynę ponad lampy — wszyscy, ale wszyscy, krzyczała lampa tam przytomno-ści, zerwali się by ją odsunąć. Zlękłam się ogromnie ale się skończyło bez wypadku.

12 Grudnia – wieczór. Wielka nam się zdarzyła przyjemność: pani Chludzińska przyjechała z córkami – Marynią i Ludwisią; jakże to dobrze! już tylko ich potrzeba było by nasze zwyczajne grono dopełnić. – P. Chludzińska jest wdową (Sołtan z domu) bardzo ją Mama kocha – ma dwóch synów i dwie córki. Synowie są w Tarnopolu u Jezuitów zaś panienki obecnie z nią przyjechały, z Białej-Rusi; obie są mniej w wieku sióstr moich, ale to nic [illegible] że Marynia choć starsza bawi się z nami chętnie. Ach ta Marynia! kiedy ją kto widział w towarzystwie, toby ją można wziąć [illegible] za pełną powagi – ale jak się ta z nami bawi to się zmienia w zupełne dziecko – bawi się lalkami, skacze, śmieje się ciągle, i to tak

serdecznie żeby nikt lepiej się przy niej nie spodziewał. Jest gruba niezbyt wysoka, z okrągłą rumianą twarzą, i ogromnemi [illegible] włosami które zawsze niewiedzieć dla czego nad[illegible] zwinięte tak że ich wcale [illegible], i nikt [illegible] żeby jej o tej [illegible] przypominać. — Ale najzupełniejszym jej kontrastem jest Włodzia ~~[illegible]~~ [illegible]: [illegible] całe [illegible] na piękności albo całkiem [illegible] — w tej chwili jest śliczna! cudownej zgrabna i [illegible] [illegible] [illegible], chwo= [illegible] [illegible]) biała jak alabaster, z oczami jak [illegible] i czarnemi [illegible], jest pod wielu względami podobniejsza do siostry — gra prze= ślicznie, głos ma piękny — jednem sło= wem [illegible] [illegible] [illegible] w ca= łem znaczeniu. Ze [illegible] wszystkiem przy= znaje się że [illegible] jak [illegible] [illegible]

[illegible] i muzyki tej słuchać, tak niemam poczciwszego stworzenia jak moja Ukrayna. [illegible] ta [illegible] na [illegible], potem przyjechać [illegible] [illegible] [illegible] się tu zmieścili.

<u>14 Grudnia Wtorek wieczór</u>..... Tyle myśli ciśnie się do mej głowy, że niewiem o czem myśleć........ Otóż wiemy pojadę z [illegible] do Badenu. Mama bowiem chorowała mocno na nogi, i ta kuracja jest niezbędna. Teraz jednak wyjeżdżamy do Wiednia. . . . . . .

Mamy też inne projekta na lato jeśli P. Bóg pozwoli – ale któżby zgadł gdzie zimę przyszłą spędzić zamierzamy? Oto ___ w Krymie! Tak! – Och jakże też było prosić Pana Boga jeśli taka jego wola żeby się to urzeczywistnić mogło. W Krymie! w tym cudnym mieście gdzie tyle

świętych się zżyło — gdzie tyle świętych
żyło, umarło i spoczywa — chodzić po
tym bruku co tyle świętych stóp dotyk-
nęło! być ciągle z wiarą i obcowa-
niu — tyle drogich spotykać pamiątek!

I do tego mam jeszcze szczęście uczyć
się po włosku przed wyjazdem — a towa-
rzyszyć nam będzie drogi ksiądz Wła-
dysław który nietylko włoski język
posiada ale i Rzym zna doskonale
i pomagać nam będzie.

O Rzymie! miasto świętych, miasto
wiary! stolico świata, kiedyż ujrzę się
w twoich murach?! — Rzym! na tę myśl
serce mi skacze!!

Ach.... tyle mam do pisania! nie-
jestże to nieprzyjemnie tak być przerwa-
ną, a tu ręka drży od pióra.... kie-
dyż tę nić zwiążę na nowo?

16/12 Czwartek. — .... Mam głowę nabitą naszą podróżą do Virginii — i najbardziej o niej myślę. Ach, cóż to za utrapienie że tak długo czekać trzeba: jeszcze zima, wiosna, lato! A potem tam już chciała być! Ale czas przejdzie szybko! oj, aż zadto prędko, tysiące razy go przytrzymać rada była — „tout vient à point pour qui sait attendre" — .... czekać cierpliwie trzeba zatem. ——

Piątek. Dryfus, piesek Vasin bardzo chory — zachorowało się z przejedzenia i tylko uszy go bolą, bez wiary wieczór dostał [illegible], wył się i piszczał i przestraszyliśmy się że na [illegible] Lebkin musiała [illegible] i Lapka bardzo go boli. Że się niedziwi kiedy słabsze [illegible] tę manię, chce się jak [illegible] niczego że [illegible] chorują.

Dopełnie źle jestem na układzie,
którego dziś się trzyma trochę zdrowiej
wyszła od niego. Kiedy spotkasz się
zmarnuje co pisma tylko tak się z
nim obchodzić, nie gniewałabym się na=
wet dziś, dobrze Gryfus — miałby on
lepszą naukę.

19/12 niedziela. .... Jest na rynku
drewna stos, a cieszę się wszyscy — i
ja się cieszę. — Pamiętam roku o tej po=
rze śnieg gęsty wszystko przykrywał u=
lice: a dziś takie ciepło jak było ze=
szłego roku — dziś śniegu nie widać.

Przypomniała się przysłowia że „kiedy
święta Barbara po wodzie — to B. Naro=
dzenie po lodzie" — zdaje się że ~~będzie~~ wyszła z
święta Barbara i B. Narodzenie po
wodzie. —

25/12 sobota - południe. Boże Narodzenie!
a na dworze 8 (osm) stopni ciepła — a

śniegu — ani odrobinki! to B[illegible]
[illegible] na rok 1880 — śliczna mi zima!
Ale co mi tam [illegible] o zimie i [illegible]-
kle. Za [illegible] [illegible] [illegible]:
we czwartek byłam u [illegible],
z [illegible] Panną [illegible] mieliśmy w [illegible]-
lnice [illegible] przyjęłam do [illegible]-
[illegible] — już po [illegible] [illegible] wyspied. — [illegible]
[illegible] uboższe [illegible] od tej staruszki,
nie znalazłam dzieci więcej nad
[illegible] ... alež co mówię — w [illegible]
[illegible] było — [illegible] sercu mojem mi
[illegible] [illegible], [illegible] byłabym płakał.
Z wczoraj byłam na wigilji u [illegible]-
li, ale co mię wigilja ma tak obcho-
dzić! ja wczoraj po raz pierwszy
byłam na pasterce! W Św. [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible]! — Tak to jakoś
[illegible] było dziwnem i tajemniczem:
[illegible] w Kościele choć światła pełno,

go światła płyną w ogromie kościoła ——
A gdy na chórze zabrzmiała kolenda —
bardzo cicho i głęboko i z nastym
potem wybuchem) że mi się coś takiego
na sercu zrobiło! —— Myślałam sobie:
może też [illegible] zdala się z
nią odprawia także —— [illegible]! [illegible]!
kiedyż cię obaczę?!! —
31 Grudnia 1880 r. Piątek wieczór. Ostatni wieczór 1880 roku — już za kilka godzin skończy się i zacznie się 1881. Dziwna rzecz jak mi się ten rok długim wydaje; [illegible] nie pomyślnie ... Boże! dni złe! ... małe!
.... Nie wymażę go z mej pamięci: w tym roku przeżyłam szczęście jakiego już niegdy w tym życiu mieć nie będę: tego to roku Bóg mój się raz pierwszy do serca mego wstąpił: Duch św. Boży zawitał do mej duszy przez Bierzmowanie św.! ...

-ku Kogoszewskiej!! – Ile wspomnień! ile szczęścia! –

<u>1 Stycznia</u> <u>1881</u> – <u>Sobota</u>. – 1881! Już i wieczór minął a stary rok i całości ule- ciał – uleciał na wieki! nigdy już, ni- gdy niepowróci, a ja w moim dzienniku piszę z liczbą 1881.... Żegnam cię roku stary, o niepoczciwy! o nigdy cię niezapom- nę!! – Oby rok nowy mógł mi choć w części tak pocieszające zostawić wspom- nienia! – Ciekawam wiele ważnych ro- [illegible] zdarzeń w tym dzienniku zapiszę? Mało(m) dziś spała i czuję się zmę- czoną – dziś wieczór miałam się bawić u Księżnej Lubeckiej która dni temu przyjechała! lecz mama i ja byłyśmy zmęczone i że się tak późno zaczyna że nie wiem [illegible] czy co z tego będzie.
[illegible] wróżę że od [illegible] Roku będzie mróz, bo dotąd tylko chlapatura i wilgoć nie

do września, tylko co tydzień zamawiane
[illegible], a jak mogę dotknąć do klap!
Wczoraj prosiłyśmy z Basią Mamy, żeby nam
pozwoliła do roboty w łóżku się modlić,
lecz Mama nie pozwoliła, więc tylko się do-
brze wyspały. [illegible] po przebudzeniu [illegible]
[illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ro-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: „O Marjo bez
grzechu poczęta" itd. — to były moje pierwsze
w tym roku wyrazy.
... [illegible] [illegible]? może [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 1901 itd. nic by w
tem nie było dziwnego — za 20 lat! a ja
tego łatwo dożyć mogę. ......
5 Stycznia wieczór. W dzień Nowego
roku zebrały się [illegible] wieczór — a my
na nim były i bawiłyśmy się jak tylko
można najlepiej! — Wszystkim na dobre idzie
wieczorek: Mama chora, ja [illegible] o-
czy mi się kleją, [illegible] i trochę

dziś wcześniej iść spać – ja spokojnie
[illegible] się dobrze do [illegible] życia –
[illegible] pisze do [illegible] przepisała że
[illegible] [illegible] już – [illegible] [illegible]: na
nic [illegible] [illegible] : Ale ta [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] raz
na wszystko [illegible], [illegible] to i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] że tego
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]. – tyle
mas artystości a [illegible] [illegible]!
[illegible] się na [illegible] – i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kochanie [illegible] ser=
duszki moja [illegible] [illegible] [illegible] ... A [illegible]=
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]=
[illegible] się [illegible] : [illegible] [illegible] [illegible]=
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zwykle [illegible]=
[illegible] [illegible] że się [illegible]*
Ale że jedna rzadko nie obywa się zwykle

---

* Xawerek L:i Paszkowski .. Xiążę [illegible] [illegible] z [illegible] i rokoko, panny Pallavicini [illegible] [illegible] [illegible] Okropnie [illegible]!!!

bez przykrości. takeśmy też miały że [illegible] [illegible] od [illegible] (z „[illegible]") różny [illegible], ale [illegible] Boga nie ważne. Dziś [illegible] w łóżku leży, jutro [illegible] się na [illegible] bo ta cała [illegible] będzie się u nas na Trzech Króli [illegible]. — [illegible] zdrowie [illegible] mu się [illegible]: niechce jeść tylko z [illegible] — niechce pić tylko z [illegible] od [illegible] — chce ciągle być u [illegible] a [illegible] cały dzień u nas prze-pędza. Z [illegible] jak ...!

12 Stycznia Środa

...Dzisiaj św. Honoraty; niemam wyobrażenia o jej życiu ale ją kocham za to że mi w swoje święto sprawiła szczęście którego już tak dawno niemiałam (bo ze przed świętami) i czuję [illegible] ze [illegible] [illegible]..!

Teraz więc cieszę się moim [illegible], moje [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible],

och bardzo! bardzo! i potrzeba często
chodzić, bo tak jak długo to życie we
mnie zostaje —— jak żyć?! jak żyją
inni ludzie bez celu?! ja często się
pytam — i zrozumieć nie mogę, co oni
robią ze swego serca?....

13 Stycznia wieczór. Niespodzianie i miło
zdarzyło nam się raz dzisiaj: Marynia
[illegible] — siostrzenica p. [illegible]skich
[illegible], którąśmy od lat 3ch nie widziały
przyjechała do Krakowa i do nas całkiem
niespodzianie się zaanonsowała. [illegible]
[illegible]! Mama [illegible] że to ona;
była na [illegible] i teraz jest [illegible];
naturalnie widzieć ją.

[illegible] przyjaciele przeprowadzili wczor-
[illegible]
[illegible] na ulicach [illegible]
[illegible]
nie [illegible] się [illegible]

się ściągała. Biedni Państwo! prawie to i zdrowiej i weselej.

18 Stycznia, Wtorek. — ... W sobotę byłyśmy na wieczorze u Pani Chł: [illegible] mimo swej słabej nogi była i przypatrywała się! Wyglądałyśmy w tych [illegible] co u Księstwa sukniach, tylko Kasia tym razem miała we włosach białą róż.

Tańcami dowodził młody p. Władysław Potocki*, a to tak wytwornie i wspania= łym obyczajem, iż tak ochoczo tańcowały. Zwinnym krokiem tłumek panienek były tak jak my całe biało ubrane i jak my z [illegible]. — Okropnie mię potem nogi bolały, gdy już połowa towarzystwa wyszła a ci co zostali już byli tacy prawie. Wśród= cili, zaczęli chórem i to jak najgłośniej śpie= wać w sali przy którym tak wesoło tańczyli.

---

* Syn śp. hr. Antoniego i pani z [illegible] [illegible]; [illegible] z panną [illegible] [illegible] był [illegible]. [illegible]

c[illegible]jutra rano niemogłam głowy od poduszki
[illegible] a trzeba było wstawać bez się na-
[illegible] [illegible]. Tej nocy co było [illegible]
[illegible] [illegible] 5ej [illegible] do domu! było
podobno 12 st. mrozu [illegible] tylko 10 – niewiem
co będzie w jutrzejszej [illegible] [illegible] więcej
[illegible] [illegible]? — Jutro mamy być na wie=
czorku muzykalnym, którego towarzystwo
[illegible] [illegible] pod nazwą „[illegible]" [illegible]=
[illegible], [illegible] się często; mają grać jedynie
[illegible] [illegible].

18 Stycznia. [illegible] [illegible]. [illegible] nawet
[illegible] [illegible] o słusznym dniu
[illegible] [illegible] stali mi [illegible] [illegible] do=
[illegible]. Dnia tego byłam u Ojca mego
[illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]=
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] tak [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. nadto tak
[illegible] i w najszczęśliwszych chwilach
[illegible]: są w życiu [illegible] [illegible] w których

[illegible] i tak [illegible] które nam
[illegible] i [illegible];
[illegible] więcej [illegible] mogli...!!!!
31 Stycznia. [illegible] mi [illegible],
[illegible], [illegible] mi się [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible], i [illegible] mi [illegible]
[illegible] i
[illegible]... [illegible]
[illegible] O[illegible], i [illegible]
[illegible] co mi [illegible]
[illegible],
[illegible] !— [illegible]
[illegible]. Ale [illegible]
[illegible] to [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] !— [illegible]
[illegible], to [illegible]
[illegible] — [illegible] !—

1 Lutego, rano. — Mama rozchorowała się tak bardzo, którą trochę cierpiącej niż zwy-
kle się położyła i tylko dla uspokoje-
nia nas posłała po doktora, nie mogę ja-
kiem wczorajszy wieczór przebyła! chodziłam
tak strwożona niemogąc wybić sobie z gło-
wy dręczącej mię myśli. — Dopiero po przyj-
ściu doktora dziwniem się uspokoiła;
i choć zdaje mi się że Mama dziś nie
jest zdrowsza, mam wszelką nadzieję że się to
wkrótce skończy. Jest to jak Dr. mówi zi-
na kataralna febra z którą jednak połączona
[illegible] zrobiła jak się zdaje z tej najgor-
szej niepogody bo póki była mroźna,
Mama zdrowia była zdrowa — A mój Boże,
czy się to tylko na tem skończyło! ale
ja mam nadzieję wszelką nadzieję — posłałam
dziś do Panny Florentyny świecę od niej
[illegible] i na Mszę św. do Ks. [illegible];
i ja się modlić będę o polepszenie i o

[illegible], [illegible] wiem że tak będzie lepiej –
Orędowniczko Maryo! ratujże mnie! – o Dzie=
ię proszę Cię za twoją Matkę! – –
4 Lutego. Dzięki Bogu Mama lepiej, jest
dużo spokojniejsza – wiedziałam że tak
będzie bom się [illegible] modliła do naszej
Orędowniczki, a postanowiłam szczerze że
jeśli Mama wyzdrowieje będę się mocno
starała poprawić i pracować nad sobą. –
Wczoraj [illegible] przeszłam ciężkie
próby, ale je całą Bogu ofiarowałam a
teraz taka szczęśliwa jestem. – Przed kil-
koma laty Mama nam daleko gorzej
chorowała! bo się naprawdę o jej życie ba=
no, a jam jeszcze dzieckiem była!
Smutno mi było ale jeszcze tego nie rozu=
miała. Ale im więcej mi lata wstępują, tym
więcej czuję jak to życie smutne i ciężkie
jest [illegible]! – Wszystko tu marnoś=
cią; smutków wiele a krótkich radości!

Patrzę jak mi minie, smutek przygnębia i [illegible] mnie.

Jeden tylko przyjaciel! prawdziwy i niezawodny; jedno życie nad [illegible] się [illegible].

5 lutego (poniedziałek) .... Dzisiaj po niemiłej nocy — i [illegible] dzień [illegible]. Wstałam [illegible] [illegible]. Było [illegible] powietrze [illegible] i świeże; byłam na spacerze, i to mi wiele na cały dzień dodało [illegible]. Cudny był widok tych białych [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] i o[illegible] [illegible] [illegible] w słońcu cudnie błyszczących — a [illegible] [illegible] na [illegible] jak [illegible] [illegible] niebo w samo południe [illegible] [illegible] która jak [illegible] biała, w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], biały się na niebie.

[illegible] [illegible] [illegible]! taki śliczny dzień,
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] na luty obrałam.
7 Lutego – Stasia lilje kupiła. – Mama
chora – już do kościoła i na wizyty i
siedzi wieczór z nami. – Urządziłam
ślicznie sobie ołtarzyk i nową czerwoną
lampkę sobie kupiłam.
[illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i
niepokoju.
Cieszę się z lampki bo ślicznie; urządziłam relikwiarzyk w granatkowym medalionie. —
12 Lutego. Cała historia! Chora trzy [illegible] [illegible] leżałam w łóżku i dopiero dziś w południe wstałam. Dziś jeszcze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

mogą wyjeżdżać, a nas mamy ciągle jakieś
troski; Mama myślała że [illegible] [illegible],
ale nic z tego. — Sama biedna. Matur-
ka niewidzie z czego tamci chcieli się
rozchorowała, ale smutnie [illegible]; teraz
dzisiaj znacznie lepiej i już na chaise-
longue'u. Niejestem niespokojna, bo
pewna że się dobrze skończy [illegible];
pozatem p. Chłodzińska która ją dzisiaj
przysłała uwiadomić, obiecała przysłać nam
wody z źródła — (Ależ jakie to dzie-
ne! w tej chwili Piotr przyniósł po-
wiedzieć że pani Ch.: przysłała jakąś
flaszki: jaka ona poczciwa że nieza-
pomniała.)
Byłam strasznie zmartwiona
chorobą Mamy że Mama leżała w łóż-
ku nie mogłabym [illegible] się z tem [illegible]-
dzieć — Alem sobie tak radziła, [illegible] się
li rano i wieczór u Mamy przez

[illegible] mojej kuzynki.
Wczoraj był ten Ojciec Kamieński ....
[illegible]! poczciwy! najdroższy świę=
ty Ojciec!! — Taką mi sprawił pociechę
jak po godzinach jakiegoś [illegible] —
Już wszedł od [illegible] i przy mnie się za=
trzymał, prosiłam żeby mi coś powiedział
na pociechę — a On przysiadł się chwilę
na mój [illegible], a potem pokazując mi
krucyfiks rzekł: „Oto moje dziecko, twoja
pociecha — Ty sobie leżysz w wygodnem
łóżeczku, a On na krzyżu — cóże [illegible]
cierpieniu z tego strasznego [illegible] do
krzyża przybili" — potem wiele innych rze=
czy, [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] słów
Jego — gdym prosiła by się za mnie po=
modlił położył mi obie ręce na głowie
i patrząc w górę cicho [illegible] modlił
się — o wówczas [illegible] wyglądał na
świętego. I jak [illegible] się modlił — O.

tem mi pobłogosławił i rzekł, a ja
się rozpłakałam, i ciągle Boga prosi-
łam by mi Go długo uchował! —

13 Lutego. — .... Już niedługo zbliżają 12
się moje urodziny, dnia 2go Marca, na
które bardzo się cieszę — Jakże ten czas
prędko leci! ach pamiętam to wybornie
jak przed trzema laty płakałam nad
tem że już była taka stara, bo koń-
czyłam dziesięć, a tak żal mi było tych
kochanych dziesięciu lat! — A teraz
kończę 13. ale niechcę płakać bo prze-
cież by rok ten nieprzeszedł bez ko-
rzyści.

Pisałabym chętnie więcej ale się śpieszę
nie z książki Pl. uczyć się dzisiaj.
(Tego samego dnia, później w łóżku;) Ta-
kam była zmęczona że mi już trudno
było wysiedzieć tylko mimo obecności
książki Pl. przeczytam żebym mogła

wrócił do Tośka. — Boję się by Mamy bardzo nie niepokoję mem kaszlaniem, ale co tu począć?

..... Piotrkowski [illegible] tak mię u-trzyła strasznie jak jakie [illegible] na-[illegible] [illegible] [illegible] w domu [illegible] — Kasia mi przysłała, ale już się zmu-siła i odesłała a ja zapomniałam o mój dziennik, i zginąłby sobie z nu-dnym [illegible] kałamarzykiem — Ale też i bazgrzę! — co za pismo —* Ej! — trudno — — będzie pisząc — nic nie ro-zumiem bom zmęczona ——

—— Dziś [illegible] nas [illegible] w Maju a ja z Mamą [illegible] — — [illegible] utrzymuje się dłużej z [illegible] do wiedzia [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] było. ——

---

* Ach! jakie było!! to pismo [illegible]

Och Krynie! Krynie! — — —
Kiedyż cię obaczę — — ?

16 Lutego. Jest mi lepiej z gardłem ale mimo tego wrzodki mi ciągle w głowie jakoś [illegible], jestem mocno osłabiona, idę wcześnie spać z [illegible] i [illegible] — [illegible] — Czy zdołam jeszcze pisać? — Tęskno mi do mojego Ojca i [illegible] [illegible] być [illegible] — [illegible] jak też ten świat wygląda bo mi nawet do okna zbliżyć się nie wolno; na dworze być bardzo zimno, choć jest 16 stopni ciepła na termometrze.

. . . .

[illegible] zaprzyjaźniłam się z Kasią co ze sobą [illegible], a [illegible] nas wyśmiała [illegible] jak [illegible] panny wybierające się do [illegible] — Ta dobra Kasia! — Boję się czym jej przykrości nie [illegible].

19 [illegible] – [illegible]. – [illegible]

[illegible]

.....[illegible] — [illegible]

[illegible] kilka lat zawsześmy [illegible] na
[illegible] wyjeżdżał — ale co to będzie kłopotu!
[illegible] wyjeżdżamy, [illegible] [illegible], [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] my [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — — [illegible] [illegible].
— [illegible] [illegible] Zakopane, [illegible]
[illegible] przyjemniej! ale najpierw, jeśli ja
[illegible] [illegible] [illegible] — to Mama [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] i t. d. A
[illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible]-
ty! [illegible] najmilszy [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] się [illegible], które już [illegible]
[illegible] [illegible] i to coś w powie-
trzu.. które się [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] — i [illegible] do Krakowa na to
[illegible] [illegible]... [illegible] nas, [illegible]-
[illegible] po [illegible] powietrzu... i [illegible]
[illegible] do miasta przez „stare [illegible]”
i [illegible]! — [illegible] — [illegible] na kró-
ciutki ten miły pobyt rachować nie

[illegible], jakżeby się to [illegible] w pięk-
nym roku! — spokojniej, ale nie
ta cicha zieleń coś [illegible] — i przy-
[illegible] kiedy Wincenty w sobie [illegible].
— Oj... wszystkiemy to, co chcemy mieć
gdzie mnie na lato, niedaleko, choćby
do najpiękniejszej [illegible]. — [illegible]..
[illegible] z [illegible] pomimo i [illegible]?" —
[illegible] tak daleko! — a przytem,
Mama by tam nigdy niewytrzymała
z [illegible] wspomnieniami!..
Oj ciupko! bliziutko, własna, kocha-
na! [illegible] coś tak blisko!
i że tak łatwo możesz [illegible] [illegible]!!...
20 lutego. — Tu się już [illegible], bardzo
[illegible] i [illegible]. Mama na [illegible]
[illegible], potem w [illegible] z [illegible] W. [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] widział — widział — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ła-
[illegible] .....
..... [illegible] do [illegible] mej [illegible],
do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
działce :
+. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible] chorej niewyjawiała
[illegible] — kilka razy jej [illegible]. W czasie
[illegible] iście [illegible] na spowiedzi [illegible] Pergine.
[illegible] jej się bardzo podobała [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] n.p. [illegible] swej
[illegible] [illegible] [illegible] ..... [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] mówić o jakichś pp. [illegible]
[illegible], którzy mając [illegible] [illegible]
posiadłość pod Krakowem [illegible] by byli
i [illegible], [illegible] którą [illegible] [illegible]
i [illegible] spytała się o nazwę — a to
ta sama [illegible] [illegible] Pergine! —

i jakoby się zachwyciły ty myśli, tak [illegible] by był [illegible] przeżyć z głowy...
[illegible] jak [illegible] —

Ściśle spełnia się [illegible]: życie me [illegible] — i [illegible]! [illegible] !!! [illegible] — [illegible]! [illegible]! [illegible] pisałabym – pisałabym – pisałabym bez końca, ale — [illegible] — —

21 Lutego, św. Eleonory.

Wyjątki z listu [illegible] która [illegible].

„[illegible] w [illegible] willi – i [illegible] i prawie [illegible] [illegible].

„Dwa pokoje [illegible] drogą do Krakowa, 1/4
„mili drogi [illegible] i parafjalnego kościo
„ła w Czernichowie. — Dom Pański, wygodny,
„[illegible] i [illegible] — [illegible]
„[illegible]
„+ piwnice. [illegible]
„[illegible]
„[illegible]
„randy [illegible] szklanną w szkła kolorowe.
„[illegible]
„na [illegible] widok na góry
„i [illegible] Pański, dom [illegible] ogród angiels
„ki i [illegible]. [illegible]
„[illegible] i aleja [illegible]. W ogrodzie
„[illegible] murowany [illegible] mogący
„[illegible] ([illegible]
„[illegible] kaplicę)„ i mała sadzawka z wysep
„ką. Do ogrodu przytyka [illegible] i [illegible]
„rowe ... Dwa stawki z których jeden za
„rybiony. — Stodoła nowa, duża, murowana

„[illegible]
„[illegible]
„[illegible]
„[illegible] fundamenta
„po [illegible] się [illegible].
[illegible]
[illegible]
„[illegible]
„[illegible]
„[illegible]
„[illegible]
„[illegible]
„[illegible]
[illegible]
„[illegible]
„[illegible]
„[illegible] — [illegible]: 14,000 fl. [illegible] —
[illegible] przez [illegible],
„[illegible]". —
[illegible]

bardziej pokrzepiło. Wypisaliśmy tu k-
[illegible] które mię interesują osobiście i
[illegible] [illegible]: na przyszły
[illegible]
[illegible]
[illegible].
[illegible]. — [illegible]
[illegible]
[illegible]. — [illegible]
[illegible] jak ja się cieszę: było to
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] się. — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], [illegible] jak.

i tak [illegible] — a wreszcie że była-
łek piękny w tamtej pościeli; mając
[illegible] [illegible] była że tędy mnie tako-
jak dzisiaj, [illegible] moje [illegible], a-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
ły...* [illegible] [illegible] to niezwykłą była
książką [illegible] to przyjemne... [illegible] jak ma-
[illegible] — [illegible] i muszę dotąd pocie-
szać się [illegible] wszystkiem, bo Mama
z [illegible] [illegible] [illegible]... i bardzo to
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] na
[illegible]. Nie [illegible] to naturalnie że
muszę [illegible] [illegible]. Władzia na
[illegible] w [illegible] że latać będzie
po Przeginii [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] — a ja [illegible] mieć „[illegible] chat”
i wolę to sto razy od psieków.
Przeginię [illegible] już prawie [illegible]
naszywać z [illegible] [illegible] według

* [illegible]... ([illegible])

[illegible] się [illegible]
że [illegible] bardzo [illegible]
[illegible] Usp. to lubi-
[illegible] — [illegible] podobno du-
[illegible] ko-
[illegible]! — Oj [illegible]!
[illegible]
[illegible]!..

Oj ty [illegible]! ty [illegible]!...

[illegible]! [illegible] pienia.

23 [illegible]. — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]! — [illegible]
[illegible]: na [illegible]
[illegible] !! Oj Tęgnie!

i te przepisis [illegible] to bez nam Boża-
skiej wymowy ?— —
[illegible]
[illegible] ! [illegible]
[illegible] ! [illegible]
[illegible]
[illegible] !
..... [illegible]
[illegible]
[illegible])
31 Lipca.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ...
[illegible]
[illegible] ! — [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] tak [illegible] wisiały — bardzo
się w modzie.... Aj, z tej Warlasi*, ta
śliczna kokietka!... nie wspomnę jak jej tak
śliczne pierścionki oraz [illegible] z mej [illegible]
pamięci [illegible] się ja. Takie [illegible] sobie [illegible]
[illegible] kupić mała, a mi powie-
działa że jest tak [illegible] iż mogę sobie go
kupić — [illegible] że jest [illegible]
[illegible] aby nawet z [illegible] [illegible]
kupić nie mogła ....
Ale ja na to [illegible] że [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] tego pragnąć od [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] takie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i tak drogie
[illegible] [illegible] kupiła.

---

* Tak ją nazwał Władzio [illegible], i tak
[illegible] w t.zw. klubie Hultajskim, złożonym
z ich drogiej Marylki Bnińskiej i [illegible].





[illegible]

. . . .

[illegible]

---

* [illegible]

karania: a najstraszniejsze [illegible] ks. [illegible] tak się [illegible] pan [illegible], które [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] ......

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

. . . .

[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Jeszcze kilka lat temu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] u swojego t.zw. brata [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] podpisu na tem arcydziele ... co się [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] J. Kamieński z ks. [illegible]
[illegible] — [illegible] zabawili [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] mi powiedział że przyszedł [illegible]
[illegible] mnie ... [illegible]
u nog swoich [illegible] ! [illegible]
[illegible] ! — [illegible]
[illegible]
[illegible] — i wyszedł. — Ten drogi Ojciec! im-
[illegible]
...... [illegible]
[illegible] na świecie! — Ale [illegible]
[illegible] „[illegible]" [illegible] ? — [illegible]
[illegible] tak daleko, daleko!....
[illegible] wybrać ... chciałabym [illegible]
[illegible] — [illegible]

[illegible] mitra i in-
[illegible]
[illegible] w swoich [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] – [illegible] –

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].

[illegible]

[illegible] ..... [illegible]
[illegible] – [illegible] – [illegible]
[illegible]

[illegible]nie, [illegible] z boku [illegible] śpiewa.
[illegible] mi się, że to będzie najpiękniejsza [illegible] bo
[illegible] najpiękniejsze [illegible].
Wieczorem! Byłam dziś po raz pierwszy u
Mama od Lei i mojej choroby na spacer[illegible]
[illegible] — [illegible] pięknie
[illegible] — [illegible]
[illegible] jak morskie
[illegible] i [illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
wspomnień. —— Na lekcji p. Dreizendan-
za [illegible] : [illegible]
[illegible] Mickiewicza — [illegible]
[illegible] takim [illegible], a jednak nikt go nie=
[illegible] i [illegible] — lecz powie=
dział i po namyśle jest [illegible], więc [illegible]
[illegible] go [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] gelungen:
[illegible] !"
[illegible]
[illegible],
[illegible] Wellen rauschen,
Und die [illegible] Zeit [illegible].
[illegible].
[illegible] Wellen
[illegible]:
[illegible] gefallen ......"
[illegible]
[illegible].

[illegible] Seele
[illegible] an!
[illegible]
[illegible] geboren;
[illegible]
„[illegible] verloren!"

[illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible] . [illegible]
[illegible] . [illegible] niezupeł-
nie [illegible] ... [illegible]
[illegible]
[illegible] ... [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible] spacer —
[illegible]
[illegible] . [illegible]
[illegible]
[illegible] . [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] ...
[illegible] pa-
[illegible] i wszystkie-
go tego pamiętnika ... I cóż te stare
[illegible] ?! Tak [illegible]
[illegible]

radości zwycięstw! ile smutków, klęsk i pus-
tek!... ile gorących modłów, ile pieśni i [illegible]
słyszały te wspaniałe gmachy, te sklepienia?!..
Te [illegible] ile tam pamiątek się kryje, przy-
pominają czasy tego grodu którym sobie nie
przypomnieć [illegible]. — Te wspomnienia
dziwne wzbudzają uczucia w sercu polki, gdy
widzi [illegible] pamiątki, gdy myśli
o tem, że [illegible] wymarli [illegible] od tego
[illegible] i kiedy wolną swej [illegible], prosi aby
się [illegible] wróciło.... O Matko Polsko! [illegible]
[illegible] gmachy trwają — póki
[illegible] ta idea jeszcze płonie —
póki [illegible] z twoich dzieci jeszcze żyje na
tym świecie!....
A gdyby te gmachy i kamienie mówić mo-
gły! ileż by było do słuchać — ileż [illegible]
„gadającą głową" te sklepienia zrobiła, wie-

Wszyscy się [illegible] dziwili — ale i ta zima......

13 lutego — pod wieczorem

[illegible] i [illegible] wyszli [illegible] — i
[illegible] (jak
to zazwyczaj jego matka) na wycieczki
[illegible] latarką mu
[illegible] ...... [illegible]
[illegible] — aż strach !!!

Teraz trzeba żeby [illegible] i Tadzio przyszli
jak ten [illegible]. Żeby już cała książeczka
[illegible] i [illegible] ga=
[illegible] i [illegible] się na
[illegible] ...

*

Dziś [illegible] 13 lat! [illegible]
[illegible] — [illegible]=
[illegible] się [illegible] 13 lat [illegible]=
[illegible] się [illegible]

i [illegible] [illegible] [illegible] dzień dobrze pamię-
tam ten dzień!... a zdaje mi się iż to wczo-
raj [illegible] [illegible] siódmy roczek i takam
[illegible] była [illegible] [illegible]!...

A potem w tych [illegible] latach pierwsza
[illegible] [illegible] Komunja św. - bierzmowanie - [illegible]
[illegible] [illegible] nabożeństwo do Serca Je-
zusowego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ... [illegible] w końcu te
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po
[illegible] - [illegible] i t. d. - i t. d.

Co mi jeszcze przyniosą [illegible] w tych 13-
[illegible]? Bogu to wiadomo i na Jego [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] przyszłość.

1 Marca - wtorek

Już zaczął się [illegible] miesiąc św. Józefa; [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na ten rok i [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ....

[illegible]

[illegible] 13 [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] !

. . . .

[illegible]
[illegible]
[illegible] ! [illegible] ! – [illegible]
[illegible] ?

. . . .

[illegible] * [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — . . . .

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

---

* [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] …

[illegible] ashcha [illegible]

[illegible] —

[illegible].

. . . .

. . . .

[illegible].

[illegible]

---

* [illegible] jako [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] młody [illegible]=
[illegible] — [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ……. .

[illegible] to [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
jak [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
jak [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]=
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] . —

[illegible] [illegible] [illegible] / [illegible] [illegible] i [illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible] Roscagli [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] —

[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible] ... [illegible] było
[illegible],
[illegible]
[illegible] —

. . . .

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] —
[illegible]
[illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] i [illegible]
[illegible] nas [illegible]. Druga najmilsza zabawa
nasza było chodzenie na „górkę" z [illegible]-
nami do Zaci (jednej ze starych naszych
panien) która nas strasznie pieściła. Wchodzi-
liśmy często wówczas na Izem piętro, a
„górkę" nazywano naszą śliczną garderobę,
gdzie Zacia [illegible] mieszkała – wychodziło
się tam małemi krętemi schodkami. To ta-
kie były [illegible] pierwsze wrażenia, które
niezatarte [illegible] się w pamięci i teraz bu-
dzą dopiero wszystkie żądanie [illegible]
i wspomnienie.....
Oto niejakie przykłady z mego [illegible]-
[illegible] dzieciństwa.
Dziś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] początek w [illegible];
[illegible] zastępuje tę ostatnią siedzącą, a przy
niej [illegible] trzymając w jednej ręce mied=
[illegible] w [illegible] tykę drugą kluczem, bębni
z [illegible] siły, że pani hr. dziś grać nie może
a Zosia spać bez muzyki niechce...

„Bez [illegible] światło, nikt w domu z tym
[illegible] [illegible]!" —

„Niech [illegible] nie śpi to niech nikt nie śpi" — od-
powiada [illegible] [illegible] wcale [illegible] u-
[illegible] — —

„[illegible]! [illegible] początku [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]=
[illegible] [illegible] — Zosia bez muzyki spać nie-
chciała" — a [illegible] muzyka jest jej [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]=
[illegible] świata [illegible] — ale to mnie zbyt [illegible]-
[illegible] musi [illegible] [illegible] — w każdym razie mój Bo=
że,

[illegible] [illegible] mnie [illegible] bez Twojej [illegible] [illegible]-
[illegible] i [illegible] Twoi [illegible] mi się [illegible] i
[illegible] i [illegible] ! — —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to nie [illegible] się
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] : [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] się [illegible] i [illegible] [illegible] wy-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -nie
[illegible]. — [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] -tkie.

— Dziś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się po [illegible] w Rosji ich [illegible] [illegible]
że się [illegible] [illegible] [illegible] … Ale [illegible]
Rosja [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible]-
dzie się [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
rodzinnej swej [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] z [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] której [illegible] [illegible]
[illegible] … [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i ma [illegible] [illegible] się [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] …
Pierwszego dnia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! —
Ale Rosja [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]?
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!! —

. . . .

. . . .

13 Marca – Niedziela wieczór

[illegible] [illegible] z tych stron Chl. do-
[illegible]! Jeśli się [illegible] nie nadarzają-
cej [illegible] jeśli Marynia nagle nie zasta-
[illegible] [illegible] jak im potrzeba-
[illegible] rozmowie...!
[illegible] dzwoni – jeśli to one, to mu-
[illegible] że to [illegible]
[illegible]!
[illegible] – [illegible] bo
[illegible] Maria i mnie pyta ——

14 Marca – wieczór

[illegible] a [illegible] wesc
[illegible] Europę całą. Wczoraj [illegible]
[illegible] II [illegible]
[illegible]

[illegible]

i [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
i powoli [illegible] wypuszczone [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
nie [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
że nie [illegible] jest [illegible]. [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible] — [illegible] na [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]…..
Podobno [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] Chciałabym być na [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] rzecz pomyśleć że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nieumiast [illegible] [illegible] ...

Ach nikczemne [illegible] tego świata!

[illegible] [illegible] [illegible].

Cóż też to za [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] z tej [illegible] [illegible]! [illegible]
[illegible] może komu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] „[illegible]” [illegible] [illegible] i [illegible].
Znalazłszy wczoraj [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] może mnie [illegible] [illegible] że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

jego wzgląd na rolowanie; będzie tam nakiwać

się [illegible] a

[illegible] rozpisana już [illegible] mi się

że wcale dobrze udana.

Ale [illegible] co się tej Księżnej

[illegible] zachciało! Oglądała moje wignety pi-

[illegible] na papierach listowych i nie-

[illegible] tak jej się podobały

że [illegible]

[illegible] atramentem żeby [illegible]

[illegible] do [illegible] które już [illegible]

20 [illegible] — tak na co? — By do Królo-

wej saskiej napisać! — —

[illegible] się to zaraz zdawać, ale nie

nie — rzecz to rzetelnie tego Mamie [illegible]

[illegible]. Czyż to dziwem mi nie będzie ro-

[illegible] tę wignetę pomyśleć, że papier ten w

[illegible] wszystkie będzie [illegible], że
mi rysunek w tym zeszycie ——

W Basinych rzeczach nie ma już Ks. Wirtem=
=bergski. [illegible] tylko jak królowa saska moją
vignetę oglądać będzie wszystko przez tę Księżnę.

Lecz cóż mi [illegible] z powodu pięćdziesięcio-[illegible]
[illegible] przeczytała [illegible] Małgorzaty
z Fausta.

19 Marca sobota południe

Dziś więc święto św. Józefa – odpust w
niektórych kościołach [illegible] na [illegible] –

. . . .

Ks. [illegible] powrócił już z missyi, był
dziś w kościele – Z wielkim żalem nie
mogłam być u niego, [illegible] w kościele nie
byłam – [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] po[illegible]=
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

X. [illegible]
[illegible] —
[illegible] nam nowinę że żona jego chora na [illegible]
[illegible]. Ksiądz D. niemówił nam tego, był
[illegible]. [illegible] była u Miłkowskiej
[illegible] i mówi że tam widziała bardzo ład-
ną [illegible] M. B. [illegible]
[illegible]
[illegible] i ładniejsza jeszcze. — A że ja
[illegible] o [illegible]
[illegible], ułożyłam sobie
[illegible] w nim piękną statuę M. B. — a
[illegible]
[illegible] trosce [illegible]
[illegible], jak wizeru-
nek [illegible], która z swym słodkim
uśmiechem i wyciągniętemi rękami zdaje
się nas wziąć w swe objęcia.

[illegible] więc będzie kosztować [illegible]
[illegible] drogą, kiedy ta co u Ursu-
link kosztuje 20 fl. — [illegible]
[illegible] — i chciałbym wy-
dała wszystkie [illegible] pieniądze [illegible]
tym tego żałowała — wolę wydać na to jak
na [illegible] do zegarka.*

Teraz [illegible] spotkałam
[illegible]
[illegible] z [illegible]
i [illegible] znajomym [illegible] koncept do
[illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible] na [illegible]
Józefa. [illegible]

---

*[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] pokazała list, Basia nic nie[illegible]-
[illegible] Mama [illegible] na kopercie [illegible]-
ła [illegible] się [illegible] —
[illegible] Mama [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] się Basi w ten sam sposób. Księżna
[illegible] gdy nadszedł bilet, więc
[illegible] o trzeciej i [illegible] się [illegible]
[illegible] ... [illegible] było [illegible]
[illegible]
[illegible] pudełkiem [illegible]-
[illegible] Księżny [illegible] dla Basi.
[illegible] ...?! Śmia

[illegible] – na to [illegible] na [illegible]
[illegible]
stału... Cóż jednak? [illegible] sam pamiętny 27 lipca 1888 r.
[illegible] B. Bo[illegible]

Śmieję się z Frani że nawet na [illegible] imieniny swoich żadnych prezentów nie dostaje. —

Frania była dziś u S. Katarzyny i nareszcie po długich szczegółach gdy już nadzieję straciła M. Przełożona pozwoliła jej dzisiaj bardzo pięknie i [illegible] [illegible] świętego Stasia Kostki [illegible] z sobą — a z tak przecudownie [illegible] [illegible] w środku!...

Mama była dzisiaj u ks. [illegible] i mówi że się cieszy [illegible] chociaż mu [illegible] [illegible] tyle miał zajęcia. Mój drogi [illegible] [illegible] [illegible] dzisiejszy dzień- [illegible] [illegible] wszystko [illegible] [illegible] świętego Patrona —

Jeszcze mam tę przyjemność myśleć o moim Madonnie, et peut-être [illegible]

---

znaczyła mi godzinę "endem [illegible] życia - Francuzek już był w moim posiadaniu [illegible] [illegible] Frania podarowała mi swój. Sama nic o tem [illegible] [illegible] —

[illegible] [illegible] Józefa —
[illegible] mówi że to przez niego [illegible]
[illegible] —
[illegible] [illegible] przypominam sobie żem
[illegible] [illegible] niemożliwa... Ależ on wie
że ja i [illegible] go kocham i wdzięczna
[illegible] jestem —

23 Marca [illegible]

[illegible] był pierwszy dzień wiosny – było
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i że nie[illegible]
pojedziemy do [illegible] (o której [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]) [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z powodu szkaradnego czasu
[illegible]. [illegible] dziś śnieg upadł —
[illegible] [illegible] [illegible] że to [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] – oto [illegible] [illegible]

zmienne jak chorągiewka – a wte skutki leżą tu[illegible] Mama [illegible] – [illegible] – [illegible]mność – ból w krzyżach. [illegible] dzisiaj i czekam na lekarstwo [illegible]. Zwykle tej zimy to istne utrapienie z [illegible] chorobami.

24 [illegible] – Czwartek

[illegible] dzień [illegible] przedziwny [illegible] o [illegible], trzy chorobę tak nagłe [illegible] po [illegible]…. Tymczasem [illegible] się polepszyło znacznie a dziś Mama jest [illegible] dobrze…. Dziwnego nic: [illegible] pokładam w jednem lekarstwie które [illegible] jest wyleczyć, a ten jest [illegible] z Lourdes i [illegible] nowenna do M. Boskiej, [illegible] Mama [illegible]. Mam u siebie małą flaszeczkę i obrazek [illegible] do nich się uciekam we wszystkich [illegible] [illegible] [illegible] się na [illegible] [illegible]

śladu już nema, sucho na ulicach, jasno na niebie
śpiew ptaszków słychać się słodkim w powietrzu
[illegible] na klombach... Wiosna, wiosna kochana
upragniona. Już jej nadspodziewanie prędko nade-
szła, to już zima [illegible] tylko nam-
ruszła że się wszystko wiedzie że już minęła! Dziw-
ni są ludzie: cieszą się pierwszym śniegiem
jak pierwszym kwiatkiem, pączkiem na drzewie
i wszystkiego z upragnieniem czekają — wszyst-
ko względne zupełnie! —
Ileż pytałam się siebie niewinnie, czy nawet
natury są tak popsute, że przykrzyłby im
się widok ciągłej zieloności, lub bieli? sama
[illegible] dziwnie ludzie tak żyją!
Aby nawet ludzie przybywające nie z innej
części świata lecz nawet z innego kraju Euro-
py [illegible]
klimatu: tam gdzie mróz, ten z gorącu
[illegible] — [illegible] niemoże białości śniegu

[illegible] wstępować w operacie — — a mnie
przechłodzenie klimat nasz szkodzi się najwłaściw=
szym ... można w zimie zmarznąć, można i lecie
zachorować się na słońcu — można w zimie ode=
tchnąć na ciepły dzień nieomal wbrew nie=
sprzyjającej stajce — a pogoda [illegible]
[illegible] do [illegible]: Nie szydzę w zimie
[illegible] w [illegible], a na ciepły cho=
rować z upału.
Wiosna [illegible] w tej chwili wczoraj przynios=
ła [illegible] z [illegible] wiązanki, które u=
[illegible] na [illegible].
[illegible] pani [illegible] z córką, te panie
[illegible] w [illegible] z bratem ich [illegible]=
[illegible] nie [illegible] z naszą przyjaźń bo
[illegible] można [illegible]. — Jenerałowa
[illegible] w tej chwili z Tuszyna;
[illegible] z temi [illegible] stroni=
[illegible] pisać [illegible] i robić wiele rzeczy

[illegible] z pokoju. — W jednym z [illegible] roz=
[illegible] o książce i [illegible]
[illegible] którą Pani [illegible] pożyczyła.
[illegible]
[illegible] powzięła myśl przepisania całej
[illegible] ... Warto trzeba [illegible]
[illegible] aby coś podobnego przed=
[illegible]! [illegible]
[illegible] tego [illegible] to nam by łatwo było [illegible]
[illegible] się [illegible] do pisania.

. . . .

27 Marca — wieczór

[illegible] naszą [illegible] —
[illegible]
[illegible]
[illegible] jakiegoś czasu [illegible]
[illegible].
[illegible] i [illegible],
[illegible] małe [illegible] zarybione, je=

[illegible] [illegible] z [illegible] jak [illegible]
wody — ładne [illegible] zagajenia i sosny a
nadewszystko cudowne powietrze. Chatka [illegible]
ła, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na śniegiem [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] bardzo [illegible]
[illegible] i [illegible] — to wszystko bardzo pociągają=
ce, ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Mama
myślała że [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
i [illegible] by jej było. Jeden tylko dom
[illegible] [illegible] [illegible] — ma=
ły, ciasny, potrzebuje pełno zmian i na=
praw. Musiało to tam kiedyś być ładne
jak to było [illegible] [illegible] porządne,
i [illegible] [illegible] [illegible] musiały nawet być
[illegible] .... [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — z naj=
[illegible] [illegible] [illegible] ....!
[illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible] i trochę zachodu
[illegible] się [illegible] [illegible] — Ale co najlepsze, [illegible]

[illegible] zamiar i powietrze, a jak to tam było
w chatynce Zakopiańskiej? a jednak, co-
dzień chciałby się jeszcze tam być, bo tam
jest się bliżej Boga, bo tam czuje się czuje
się [illegible] prawdę tych słów:

W góry, w góry miły bracie,
Tam swoboda czeka na cię!

A [illegible] skończyła się [illegible] gdy to
[illegible] wszędzie.

[illegible] szybko, a [illegible] na nasze przy-
jęcie [illegible] z których urodził się [illegible]
[illegible].

Ale co jeszcze! W ostatnim rozdziale
zapomniałam o tem iż chciałam mieć pieska.
Pomyślcie, a teraz że tak prędko życzenie
się to spełni. [illegible] śliczne [illegible];
[illegible] to Maleńka elegancki jamniczek, [illegible]
przyjechał [illegible] zdaje mi się że niezupeł-
nie wyrosły nawet stróż na Łańcuchu [illegible]

[illegible] – i...

28 Marca – Poniedziałek wieczór

Cóż, wczoraj mimo [illegible] niedokoń=
czyłam [illegible] bo Mama już do spania i
modlitwy wołała, więc dzisiaj zaledwie do te=
go i... [illegible] się [illegible] – Z mowa
była o [illegible] [illegible] już [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] . Dziwne to do=
[illegible] [illegible] – [illegible] lecz wcale ludzi,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] miejscach, ogon długim
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] . [illegible] portret [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] . – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i to zabawnym piskliwym gło=
sem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]... [illegible] [illegible]

[illegible] że [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]" [illegible]
[illegible]
[illegible] „[illegible]" [illegible]
[illegible]
[illegible] białe
[illegible]
[illegible] ...... Choć ja [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] przeszłego bytu od tych [illegible]
[illegible] Gryfusiów co to na nic [illegible],
[illegible] wszystkie. - Jutro i

[illegible] wysłać której mi powierzyła
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible] z Paniczem
[illegible], że dziś [illegible] mi wszystkie ile możno-
ści [illegible] a dla bezpieczeństwa Pan-
ci [illegible] [illegible] tej [illegible] — bo się jej prawdę
mówiąc trochę boję... Jednak wyżej [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — ale [illegible] swej pani właścicielki
[illegible] a nawet całej jej familii jeśli ją
mieć będzie — że [illegible] [illegible] na pierwsze
[illegible] aby [illegible] [illegible] [illegible] towarzy-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Ale Księżna przyjechała schować i na
[illegible] [illegible] [illegible]. Dreyfus [illegible] z
kąd zawsze też [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
mogli [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] było [illegible]
[illegible] [illegible], ponieważ Vigra [illegible] [illegible]

— (1)

[illegible] o tobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tej niemocy leżąc co chwilę do góry
[illegible] pod [illegible] przyjaciółki, a ja To-
bie [illegible] jakie to tu z ziemi porządek
[illegible] [illegible] a tymczasem [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] dla [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się
[illegible] w [illegible].
Wracam jednak do Wenecji, jakież tam
[illegible] dzisie życie!... A już widzę się, z
[illegible] [illegible] [illegible], z [illegible] na [illegible],
[illegible] w cieniu tych ślicznych [illegible] zbie-
[illegible] [illegible] — [illegible] książki, z [illegible]
[illegible] [illegible], z [illegible] w [illegible] [illegible] — po-
tem [illegible] statuę [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], lub [illegible] [illegible] na [illegible]-
[illegible] [illegible], a [illegible] na łódce na sta-
[illegible] [illegible] [illegible] lub zajętą zbieraniem mu-
[illegible] i [illegible] [illegible] których tam jest

[illegible]tość — Wszystko to różne [illegible] marzenia! Oby Bóg pozwolił by one się urzeczywistniły — wszystko w Jego ręku i Jego tylko wolę wyznawać. Od niego wszystko chcę przez całe życie przyjmować. —

Z teraz myślę o tem jaką minę zrobi Władzio gdy dowie się że mam takiego psa?! — o którym [illegible] mi [illegible] się Gryfusia w twej obecności —

. . . .

10 Kwietnia — Niedziela

. . . .

Dziś Niedziela Kwietnia — byliśmy znów u Filipinek, a zakonnice dały nam wszystkim palmy —

. . . .

Widziałam na ołtarzu palmę rzymską, upleciona z [illegible] liści palmowych co wygląda jak [illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible].
i prosi – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]!.....

[illegible] [illegible] – [illegible] – [illegible] – [illegible] [illegible] od
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], a więc [illegible] [illegible].

. . . .

. . . .

. . . .

13 Kwietnia – Środa wielka

...Ostatni tydzień wielkiego postu – już [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a z [illegible] tygodniem
[illegible] się [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

uprzejmi, lub komunikowali —

. . . .

Po południu jedziemy do Porzegini z księdzem P. który będzie też na obiedzie.

. . . .

Wracamy wieczorem jeszcze [illegible], i [illegible] z Porzegini . .

15 Kwietnia. Wielki Piątek

Od wczoraj bawimy jeszcze w Porzegini. Dzień był tak śliczny i takie słońce! Całe życie już wiosnowe — Porzegina znów mi się jeszcze wydała — Wybrałam z Józefem (ogrodnikiem) miejsce doskonałe na mój ogródek, jest tam gdzie pomiędzy dwu rzędami świerków, koło kwiatów i altany M. Boskiej — z jednej strony stawem [illegible], z drugiej nastroszone warzywnikami bardzo ładnemi — jednem słowem

cudne miejsce na ogródek Basi Dzieduszyc-
kiej ! ——

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się tego nie
spodziewała ! Tuliła się do nas odrazu,
długo się pieściła, i wszystkim [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] za nami patrzała
[illegible] [illegible] — Boję się tylko w
nocy, na wolność puszczona straszną jest—
nie lubi żeby jej przy jedzeniu przeszka=
dzać. Oddam ją w opiekę Józefowi, i
starać się [illegible] [illegible] tak blisko mego
ogródka, tak, że gdy jej miejsce zmienię,
i [illegible] [illegible] przyjemnie, będzie miała prze
wyborną [illegible]. Nasza skromnie przystaje
na głębie lilij — Basia powiedziała że
nie chce mieć żadnych ogródków ani nic
coby wymagało jej starania, coby wszyst-
ko [illegible] i [illegible] od [illegible] — [illegible]

ozwała się sinną „[illegible]" ścianą mię-
dzy drzewami i świerkami do [illegible]
i siedzenia z założonemi rękami … oraz
światłe zachodzącego słońca – czyli wschodzą-
cego księżyca…
[illegible] z księdzem [illegible] w sta-
wie – ale wróciliśmy z próżnemi rękami, bo
[illegible] nie [illegible]
[illegible] ks. [illegible] nam [illegible] i [illegible] na
które [illegible] – [illegible] dopiero wie-
czór [illegible] wyczyszczony i ułożony przed
zamieszkaniem.
Księżyc [illegible] wspaniale, niebo mieniło
się [illegible] – a jeszcze [illegible] słońca
nam z [illegible] pożegnać! Gwiazda [illegible]
była [illegible] niewidziała
nigdy! Lubię ją, bo mi przypomina nie-
[illegible]) [illegible] – [illegible]

[illegible] nie [illegible] — jesteśmy
tylko jak w Dzień — ach Boże! jakże wiel
kie [illegible] Twe ... [illegible]
po[illegible] — niewzruszona...!
Ksiądz P. [illegible] prefację w myśli — bo
to wszystko było takie [illegible]! [illegible]
[illegible] — Basia i [illegible] — ja
[illegible] i ... [illegible] sobie —
bo za powrotem zastaliśmy wspaniałe re=
[illegible] które nam pani [illegible] z [illegible]
[illegible] przysłała!
Byłam [illegible] na
[illegible] — w [illegible]
[illegible] się jednie przez [illegible] Ks.
[illegible] Miłosierdzia [illegible]
[illegible] że jakiś ksiądz [illegible]
[illegible] Kleymanni, polecił żebyśmy na
niego poczekali... Jakoż przyszedł się

chwili i napomniał że koło pp. Brzo-
zowskich stoją przed kościołem Św. Barbary
i pytał się czy Mama nie chciałaby zaraz
ich zobaczyć?
Mama je właśnie kupiła; są to śliczne
ne skarogniade konie — —

. . . .

25 Kwietnia – Poniedziałek
Ten jest dzień który uczynił Pan – ra-
dujmy się i weselmy! — O jakżeż wiel-
ka i święta! — Tak – Bóg jeden może czu-
wać nad takim. Bóg jeden może karać strasz-
liwszemu szczęściu przyświecać, jak temu które
mię uweseliło w pamiętnym dniu 25 Kwietnia
1880 r. – Ileż ciemności wówczas nieprzejrza-
nego (?) [illegible] w tej chwili jedna choć
[illegible] [illegible] [illegible] Opatrznościowej
godzinie, tego nierównanego na całe życie dnia!

Życie ! – Jeden dzień może tylko być szczę-
śliwym ! A tego dnia trzeba się doczekać,
a [illegible] [illegible] już życie [illegible] [illegible]
nie [illegible] będzie szczęście że się nigdy nie
[illegible] – że twoję wiecznie będzie ! –
O dziś 25 kwietnia – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ! [illegible] na [illegible] w pamięci !
[illegible] pamięć tego wypieka mi aż do śmierci
i od [illegible] mój [illegible] ! [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] uchowa
się w niem na zawsze – i [illegible] mię
[illegible] [illegible] [illegible] które jedno tylko może
być – większe od twego!!!! . . . . .

28 Kwietnia – Czwartek –

Nad [illegible] ! [illegible] ! Minęła ona już
[illegible] przeżemnie oczekiwana rocznica – cały
ten dzień byłam dziwnie wzruszona – chociaż
mię rozrywało wspomnienie wieczoru u [illegible]

[illegible] z którego wróciliśmy o 5tej rano,
w biały dzień i z [illegible] wschodzie słońca.
Wiosna jeszcze a przynajmniej tak mi się zdaje
[illegible] tak [illegible] a [illegible] nie
[illegible] do domu w biały dzień. Około
[illegible] gdy się [illegible] że [illegible] na się [illegible]=
[illegible] trzech [illegible] jeden [illegible]=
[illegible], drugi [illegible], trzeci miotłę — i wszyscy
zaczęli [illegible] świece [illegible] i zmiatać
[illegible] z [illegible] [illegible] i zabawa
[illegible] [illegible]. [illegible] mówię gdy
zabawa [illegible] na [illegible] pokoju
[illegible] a ja z [illegible]
jestem [illegible] że nasz [illegible] [illegible]=
[illegible] [illegible] kawał się [illegible]
[illegible] ...
— [illegible] [illegible] mi się być u Ko=
[illegible]

[illegible]
[illegible] — —

[illegible]

„[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]!"

[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

13 Maja – [illegible]

[illegible]
[illegible] w nim umieścić [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] ... !

[illegible] ....

[illegible] jak [illegible] pod [illegible],

[illegible] Warszawsk[illegible]ich [illegible] ... uśmiech[illegible]

[illegible]

× [illegible] Łubo[illegible] [illegible] który z wrażenia jakie na niej uczyniła [illegible] śmierć brata, hr. Stanisława Zamb[illegible] ...

[illegible] szczęśliwa, [illegible]
[illegible] były ukocha=
ne [illegible].

[illegible]

[illegible] —

[illegible] prze=
[illegible] !"
[illegible] !...
Marzy [illegible]
podst[illegible]
[illegible]

[illegible] — [illegible]
[illegible] na nim niebyła
mimo [illegible] przez czas choroby i
niezdrowie [illegible] poje-
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] —

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

A tu drogą siostra umarła. [illegible]
i tak ustrojony Anioł też wziął [illegible] po śmier-
ci... bo też i za życia był [illegible] nie
tylko duszą ale i twarzą; myśmy ją przezwały
z Szumana (na Cesarzu) i dopisały że była [illegible]
[illegible] spokojna
i miła była... ——
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] pełniąc [illegible]
[illegible]... była to mała córeczka pana
[illegible] przy której Ona umarła — i [illegible]
prosiła za [illegible] pana [illegible]
tura który zagalnie mówił [illegible]
jących ją osób:
— ratujcie ją! to było ostatnie [illegible]

× Pamiętam ją jednego wieczora u [illegible]: w której
[illegible] jasno błękitną i ciemne róże — ulubiona [illegible]
[illegible]

ci mojej Pólki !" —

. . . .

22 Maja, niedziela

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] chociaż nagła [illegible] o [illegible] [illegible] Pólki smutne na nas wszystkich [illegible] wrażenie, jestem pozatem bardzo [illegible] usposobiona właśnie, i tylko wspom= [illegible] smutku [illegible] w [illegible] [illegible] i sercu kochających ją, odrywa [illegible] mnie od wesołych marzeń i szczęśli= [illegible] [illegible] mojego usposobienia.

15go były moje Imieniny, tak suto jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]*; [illegible]

---

* [illegible] w granatowych sukienkach w białe k[illegible]=

zo o weselszą zabawę, [illegible] z Bronią do Drzegini, a z powrotem [illegible] się przyjemność „[illegible]" i czego niezmiernie [illegible] się [illegible].. (bodaj po raz pierwszy w życiu.) — Z [illegible] [illegible] tam że tuż „[illegible] [illegible]em" któ[illegible] teraz już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jesz= cze wczoraj w [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]= [illegible] się [illegible] [illegible].

Ponieważ [illegible] [illegible] na [illegible]= wać sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wystarcz jak tego [illegible]... [illegible] — —

13 [illegible] - [illegible]

. . . .

. . . .

[illegible] przez mnie w [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].)

[illegible]

[illegible]

[illegible] ... jak [illegible]

[illegible] dobremu [illegible]

[illegible]

[illegible] jak [illegible] ... częścią w powozie [illegible] z p. Chludzińską – wywiózł [illegible] s.p. [illegible]nego pana Dobrowolskiego.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — —

. . . .

. . . .

[illegible]...

[illegible]
[illegible]
[illegible] święty
[illegible] na [illegible] tym [illegible]=
wie — [illegible] płakała [illegible] tej
chwili [illegible] nie mówi: „[illegible] nie [illegible]
[illegible]
[illegible] . . —

I — gdy [illegible] tego
[illegible] z księdzem [illegible]
[illegible]

uśmiałem z niego (!) i myśl która mi się [illegible] że wtedy się gniewałem [illegible] o mo-
im spowiedniku jak o Dzieciaku wyraził
się i to powiada że Pan Eberhardt mógł
by być synem mego Ojca.

14 Czerwca --

. . . .

Żal mi tak mego Ojca ukochanego, to
pewnie teraz więcej dopiero jak go kocham
i jak mi on pomocny w mojej wierze.
Tego wszystkiego się [illegible] jak się ma
przy sobie ukochane osoby.
Można się tylko musze być z [illegible]
[illegible] parę lat by mi go
nie [illegible] —
O na tę myśl robi mi się niedobrze;
a jak pomyślę że jak przyjadę do Krynicy
jak [illegible] mieć go nie ma — — !

[illegible]

Już dawno [illegible] nie pisałam, a teraz za[illegible] na [illegible], że mam [illegible] nie=mało do powiedzenia.

[illegible] się przed [illegible] u Ojca [illegible] i [illegible] że [illegible] wielki [illegible] z [illegible] to [illegible] [illegible] a [illegible] do [illegible] [illegible] na wyjazd do [illegible] [illegible] jakiś [illegible] [illegible]; zdaje mi się że bardzo tęsknię [illegible].

Z tej strony mi serce [illegible] że Oj=ciec [illegible] nie wróci — [illegible] [illegible] się [illegible], ale i to prawda że bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] Suchorski*, który [illegible]=

---

* ([illegible] w Białej; [illegible])

od [illegible] i [illegible] [illegible]; [illegible]
[illegible] to [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] na [illegible] rzadko wchodzi
[illegible] jest w zakonie.
[illegible] w [illegible] bo mię ręka boli....
[illegible] [illegible] [illegible] że w Piątek
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]* [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]; [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] stronie Wisły – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. i [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] bez porównania
[illegible] [illegible].
[illegible] i [illegible] zobaczyliśmy wscho-
dzące [illegible] — —
to [illegible] [illegible] którego tyle

---

* [illegible] z [illegible]ckich Wilchelmowa Romer;
patrzeć wyżej —

ludzi dla zabobonów nielubi, urosło już [illegible] i jedziemy w niedzielę wracać. [illegible] noc. Z Kruszyni, przyśniło nam się już z dużą miotłą – jak gwia- zda promienista która tak robiła nad [illegible] tylko że samta [illegible] w górę —

(Kometa roku 1881: [illegible] forma: [illegible], czerwona- wa. wielkość średnia – strona nieba: zach-północne.)

Ale to też to był i pamiętny dzień ta wyprawa do Kruszyni. W wilię była u nas [illegible] Włodzimierzowa z córkami – (na kilka dni w Krakowie) [illegible] się [illegible] zbierała, a do tego i panna [illegible] któ- ra [illegible] przyjechała do Łodzi zabiej ma- ła [illegible] na „[illegible]" sta- nie w [illegible]. Imię jej jest [illegible].

widzę z tego że to Staś Straszewski nam
ją wyspekulował, a bardzo kocha swoją
siostrę mówiąc za każdym całusem, że
to „siostrzyczka" [illegible], a siostrzyczka znaczy:
miłość braterska".
Wychodziły więc [illegible] z panną
[illegible] i jej braćmi do [illegible], gdzie po
drodze [illegible] w tamtej gdzieś ogro=
nie [illegible] Staś jadł [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] (rzuć go na łące!) Sto zni-
kających kromek chleba z masłem, szklanek
mleka — i śmiechu usiedliśmy się nad wodą,
[illegible] [illegible] [illegible] a tuż zarybione
stawki „do [illegible]" stawu, gdzie ko=
łysało się śliczne czółenko (?) na którem
trzech osób wygodnie pomieścić się może.
Przeciągnione flagi z białemi czerwonemi
literami [illegible] [illegible] się pływanie; pan

[illegible] nasz [illegible] [illegible] wieczorem, a [illegible]-
ka [illegible] na parkanie i [illegible]; [illegible]-
[illegible] się z ich [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]-
[illegible] się Hanna [illegible] się w [illegible] i
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] się do do-
mu i [illegible] się potem z [illegible] [illegible],
[illegible] o [illegible] [illegible]yliśmy; całą drogę z
powrotem do [illegible] Basia z [illegible] po-
[illegible] [illegible] [illegible] przy świetle komety i
gwiazd.

[illegible] [illegible] [illegible] już [illegible] się [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]ane,

[illegible]

. . . .

[illegible]

[illegible]. 17 lipca – [illegible].

[illegible]

[illegible] ruchliwe [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Ile razy zrobiłem niespokojność — mój Ojciec to
szybko przyjechał i przyjechał na dzień — [illegible]=
[illegible] [illegible] i wolę więcej za jakie lat
[illegible] [illegible] dzieci [illegible], [illegible] [illegible] nie
[illegible] by chce [illegible] ile [illegible] [illegible] za
[illegible] Niejedno Dziecko pyta się co by [illegible]
[illegible]? [illegible] [illegible] o tem [illegible] że
mało [illegible] [illegible] [illegible] jak ja — [illegible]=
dzieć [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jego ojciec ... a jeśli Pan Bóg [illegible]
mi [illegible] [illegible] mi [illegible] chce w części
zastąpił, nie wiem co powiem — ale Bóg
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] dobry by
[illegible] mój w [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że nie przyjdę znajdę [illegible]=
[illegible] Ojca; [illegible] którego tak bardzo kochałem,

[illegible] zu-
[illegible] modlił za mnie jak ja
[illegible] sprosi tego co tak mi bru=
[illegible] podobnego temu sporzą=
[illegible].

[illegible] dzieci [illegible] w tych
[illegible] rozmyślała
[illegible] nie. to [illegible]
[illegible] którą odczuwałam się
z [illegible]: że w moim wieku
[illegible] wzruszenia i [illegible]
[illegible] tem serce za mała aby
[illegible] rzeczy!...

[illegible] znaczyć że dzieci serca
[illegible] kochać nieumieją!

[illegible] dziećmi odżywają się chyba
[illegible]
[illegible] lat dziecinnych...
[illegible]

sobie i sząnuję, powziąłam takżi wówczas żal do niej, że mi z trudnością przyszło ją pocałować przy odejściu i długo walczyłam by go stłumić w sobie i z myśli dla jednej nieporozumść niechęci dla drugiej osoby. —
Dnia 29 Czerwca t.j. w dzień Ś.ś. Apostołów Piotra i Pawła[x] — umarła w Krakowie p. Anna z Kamieńskich Salewska moja chrzestna matka, w wieku lat 88 czy 86!! — osoba tak znana z ślicznych duszy przymiotów, jak z niezwykłej na lat młodych urody ciała.
Później więcej opiszę przy czasie i usposobieniu naszem z nią stosunku — które stały się bardzo niemiłe z Jej

---

[x] Co dziwna w samą rocznicę śmierci „Dziadzia" pana Konwickiego.

stroną na końcu pierwszej tomu — gdy ta dusza przed tronem Boga zdała już rachunek z życia i pozbyła się już za swą niesłuszność, która nawet pełniła więcej z niedobrego pokierowania niż złości — mam sobie za obowiązek nie= pamiętając jak dziś modlić się za nią i czcić jej pamięć . . . .
Pamiętam też zostawiło mi wrażenie ostatnie z drugą siostrą (Lubecką) pożegnanie. po= jechała raz i nie wróci już nigdy do Krakowa w którym przebyła jede= naście szczęśliwych lat — w którym pod= rosły jej dzieci — którego opuszczała ze łzami: czujmy też wszystkie serdecz= nie płakały . . . . Jak żegnaliśmy się było potem pokazać przed mamą która będąc słabą bardzo niemogła widzieć się wówczas z nią —

Księżna szlochała jeszcze na schodach, kiedy odwróciwszy się zrobiła znak krzyża w naszą stronę; Basia przez [illegible] potem cały płacząc biegała po pokoju daremnie chcąc się uspokoić. A ja [illegible] łzy połykając miałam niemało [illegible] z tem że Mama ciągle pytała się Pana Basia nie przychodzi? a ona Basia z oczami czerwonemi, że Pana w głowie [illegible] mi wy-[illegible] się...

Księżna powiedziała nam przy odjeździe i bardzo wiele osób żałuje i mówi że zdrowa że opuszczam [illegible] [illegible] jedne powiedzieć mi obawiały [illegible] mnie zdrowa [illegible] najserdeczniej żałuję z tego co opuszczam."

Ale jak też [illegible] wśród żalu

Odezwały się jeszcze te wyrazy: „Dowidzenia, dowidzenia w Krymie!" — —

Tak – bo my nasze ukochane księżnę mamy jeszcze nadzieję oglądania w Krymie – to kiedyś jak się, a podobno i dla nas trochę wybiera się na przyszły rok.

Odjeżdżając pomiędzy wielu pamiątkami dała mi śliczne, pluszowe pąsowe [illegible] z flaszką które mi bardzo ucieszyły chociaż to nie prezentami zdobyła sobie nasze serca —

. . . .

Kraków. 18 Sierpnia we Czwartek – 1881

„Życie składa się z obrazków" jak powiedziała jedna z [illegible] naszych autorek pani Ewa Felińska – i ja tego

[illegible] [illegible]. Obrazki w niby [illegible]
[illegible] w [illegible] się, a z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — a [illegible]
[illegible] [illegible] przychodzić przypatrzeć się,
[illegible], bo choć niby podobne to każdy
[illegible], każdy [illegible] innemi ubrane scenami,
a [illegible] chciałoby się każdy
najdrobniejszy [illegible] przedstawić w pamięci — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] .... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
a [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]? — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], a pamięć najłatwiej daje

się [illegible] zatrzeć, a doskonałą niebędzie
ni tam – gdzie wszystko początkiem będzie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – gdzie przeszło-
ści będzie tylko to życie którego z brze-
[illegible] i smutkami jego żałować ni-
gdy nie będziemy....
[illegible] [illegible] [illegible] to życie, pamięć –
gdy wraca się w przeszłość, choć niby
to i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] nie-
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]... a [illegible]
ni [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co było i co
być [illegible].
Te wspomnienia nastręczyły mi się
[illegible] że [illegible] niedobre wypowiedzian-

[illegible] nastrój i [illegible] mojej [illegible]
duszy [illegible] w tym [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]...
[illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] — co [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] po [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

. . . .

. . . . Tak [illegible] on wielki
mądry [illegible] dobra; stojąc przed
Bogiem jakoby pokorny [illegible] w
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się

[illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] ta-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
ta [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. *
[illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
mego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] *)
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

---

* [illegible] ? [illegible] —

*) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] się z porządku [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] tego co było.

Muszę jeszcze powiedzieć, że w naszych częstych spacerach do Wiednia niema tu [illegible] [illegible] rzeczy, a tylko [illegible] [illegible] kupione u [illegible] dla nas [illegible] na powrót do [illegible] na [illegible] przez [illegible] bar-dzo ale śliczne. [illegible] nie [illegible] u-życzyły, bo są z Bogiem [illegible] o innych marzyły.

T[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] osobnie [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] po-[illegible] [illegible] [illegible] mojego, dziecinnego.

. . . .

. . . .

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

— czuł posełki te całe prze-
szłości wspomnienia — —
[illegible] – [illegible]
Cóż to [illegible]! – Już tam wy-
jechałam z radością i że sto razy więk-
szą radością powitam podobną chwilę
kiedy się rozpocznie [illegible] — —
Dziwna rzecz. Dawniej wyjeżdżałam bez
zastanowienia, teraz że się z żalem, o
by i pewno że nawet [illegible] [illegible] tak
tyle — —
Co znaczy to jesień! brzydka [illegible]
[illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] — — —

[illegible]

[illegible] patrzeć na pierw=
szy świat — — —

A te owoce które zjadam bez mia=
ry boć to za przedsmak [illegible] po=
[illegible] !

Tak – tak! [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] jak
[illegible] [illegible]! jak [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] w [illegible]

Hymn!

Hymn! to słowo echem tysiącznem
odbija się w sercu —
Hymn! ach to imię [illegible] się
[illegible] [illegible] w [illegible] lotos nocnej
[illegible] [illegible] lepiej [illegible] się [illegible] pa=
[illegible] [illegible] [illegible] na ustach [illegible]=
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] oczekiwany [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ! —
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. ———

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] błękitu [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nowo [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

———

[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] my
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
posłuszna [illegible] [illegible] ... a fabryce [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] maximum [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jeszcze [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ! —

. . . .

. . . .

[illegible] [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] 2 [illegible] bez [illegible] niepotrze-
bila wstydliwego rozżaleniem ulecić —

. . . .

Ale [illegible] raz jeszcze, ponieważ piszę
[illegible] ; umieszczę i to, dlatego
[illegible] że tym chowam to co mi mój
[illegible] w [illegible]pozostawieniu
[illegible] pod [illegible]
[illegible] bez przewodni-
ka [illegible]
[illegible] się chwi-
lami bez [illegible] do utworzenia [illegible]-
nego obrazku.

Zdaje się pewnem że [illegible]
[illegible]
się już ku końcowi, ale tak, nieznaczni-
[illegible] i potem i do [illegible]
[illegible]

[illegible] pomieścił,
[illegible] jeszcze [illegible]
[illegible]
[illegible] n. p. w
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] przytaczam; [illegible]
[illegible] poszukiwać

[illegible] granatowe
[illegible] wy-
[illegible] — — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] . . .

. . . .

. . . .

. . . .

[illegible] – [illegible]

[illegible]
[illegible] . . . [illegible]

[illegible] na [illegible] Pani [illegible]=
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] popchali po
podwórze, a [illegible] ich [illegible] teraz [illegible]=
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], od [illegible] wy-
glądam, to jest [illegible] [illegible] [illegible],
których [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] te
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z profesorem, bo
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]=
[illegible] [illegible] – Tolina za swoje ciała [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — Przyjął
ci [illegible] jednocześnie z p. [illegible]
[illegible] na którego [illegible] [illegible]
się wczoraj. [illegible] [illegible] odjechał lecz
[illegible] [illegible] [illegible] bo chce młody bar-
dzo [illegible] się [illegible] [illegible] i jak
mówi [illegible] [illegible] [illegible] stanem:
Miło było [illegible] widzieć [illegible], tobie to
przypomnienie tysiąca rzeczy, a mianowi-
cie [illegible] [illegible] [illegible] Wujostwa od
których [illegible] [illegible] wiadomości przywiózł:
najlepsza [illegible] „bebcio" jest już w
[illegible] z [illegible] z tym „gorą-
co-kochanej" [illegible] [illegible] pisała
[illegible] [illegible] i smutny list [illegible]

się [illegible] i [illegible] [illegible] musi.
[illegible] swój; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] i
do [illegible] do [illegible] [illegible] się [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]-
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]* [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

* [illegible] [illegible] [illegible]

posiada przytem przepyszny talent do
muzyki, który odziedziczyła po ojcu swym
panu Stanisławie [illegible] — [illegible]
się [illegible] [illegible] dalej, bo by
być młodszą, obecnie gra z przejęciem
lepiej od wielu znanych nam dorosłych
pianistów, [illegible] [illegible] [illegible]
ta, bo [illegible] gra to bardzo przyjem-
nie, i ten talent czyni mi ją je-
szcze milszą [illegible] bo przepadam
za muzyką.

. . . .

25 Września — niedziela

[illegible] [illegible] był dziś na [illegible]
ale [illegible] nas [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] jakoś
naradę o to z profesorem, bo chciał-
by nam jutro [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] Sobola.

[illegible] od Porzegini. Dzień był ide-
alny, piękniej jesieni jakich mało tego roku
używaliśmy — nas piękniejsza jesień, niebo jak
jasne dziewczęcego czystości [illegible] błękitu
tak jasne że nigdy przy [illegible] było;
[illegible] nam [illegible] się [illegible] jeszcze więcej
Świata [illegible] wiele bardzo pięknych pamiątek.
[illegible]
[illegible] było [illegible] i je [illegible]
nosić

spatrując się w jasną twarz
[illegible]
co jego oko obejmuje od tylu wieków nasz
ziemi, jest na niej nie oglądało?! — Ileż przesz-
ło Świata pokolenie po pokoleniu pod jego

wszystkim przeszło lata, to on, co drżącem świa-
tłem ustroił się do stajenki w której rodził
się jego Stworzyciel – spuszczał się z anioła-
mi na ziemię – z niemi chwałę mu śpiewa-
jąc jako przepowiedziała śpiewała – –
[illegible] teraz [illegible] przypatrzeć później przy Ojca
świętej rodzinie – on [illegible] łagodnemi promieniami
do Jezusa Dzieciątka w ubogiej nazareńskiej
chatce – –
On przyświecał Józefowi w [illegible] drodze do
Egiptu [illegible] drogę przy [illegible]
po [illegible] pustyniach [illegible]
[illegible] – [illegible]
przez lat kilkanaście drogę, „on dawał przed-
„z Trzech Królów * [illegible]
„[illegible] na czas słońce w chwi-
„li [illegible]" – –

---

* Widzenia Katarzyny Emmerich.

[illegible] cale nam [illegible]

[illegible] fatale.

[illegible] maja [illegible]

księżyc to jakaś ziemia [illegible] która po-
[illegible] [illegible] światłem które nam kiedyś [illegible]
[illegible] będzie [illegible] użyć światłości swej. Ja nie-
[illegible] się w ich uczone rozmowy, niewchodząc w
rzeczy na których [illegible] się [illegible] — [illegible]
[illegible] jak [illegible] [illegible] promienną dobroczynną
że [illegible] od kogo bierze światło… [illegible]
[illegible] dał nam słońce aby panowało w dzień,
księżyc i gwiazdy dla nocy — [illegible] że
księżyc pożycza światło od słońca [illegible] wolę
przypuszczać że [illegible] [illegible] jasność Anioła któ-
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible], że od niego świe-
ci się, tak i słońce jest od [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] Aniołów jak mówi jeden ze
[illegible] [illegible] [illegible] by była [illegible]
[illegible] [illegible].

11 Października

[illegible] [illegible] Dni trzynaście! a tu jeszcze tyle
do [illegible], że nie wiem jak temu wydołam,

[illegible]

[illegible] potrzeba.

[illegible]

. . . .

[illegible] !

z Urszulankami także [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] i wszelka komunikacja przerwana.

15go sobota.

Dziś 15go października w sobotę — 188[illegible] — [illegible]
[illegible] rocznica z Polski — za dwa lata,
co z tego wyniknie? — . . .

Jestem temi dniami lepiej usposobiona bo
czas jakiś źle dość działo się ze mną... Dzięki
Bogu jednakże zdaje mi się że się nieco wzmocni-
łam, a to przez dopilnowanie natury. — Dziś św.
Teresa dzień pogodny; dobre jakoś powietrze. We
środę byłyśmy w Bregenzu gdzie ksiądz [illegible] mówił
mszę św. przed Świętym Józefem naszym pa-
tronem, czas zeszedł nam bardzo wesoło. W
poniedziałek [illegible] [illegible] byłyśmy tam także,
do bardzo późna; księżyca widać niebyło
i bardzo było ciemno, aleśmy mimo tego
biegały po ogrodzie każda z osobna; dosko-

nie było można. — Odjeżdżając już ostatni raz ksiądz kapelan powiedział nam na-reszcie, że dobry znajomy nasz z Zakopane-go ks. Józef Mateusiewicz kanonik kapitu-ły tarnowskiej, umarł – i żal nam go bar-dzo chociaż byliśmy się tego lada dzień spodzie-wały, bo nawet wówczas był bardzo słaby; bardzo mnie lubił i przyrzekł zrobić po-dróżkę dla świętej Zofii do jakiejś Bobowej gdzie jest kudowny [illegible] obraz mojej Pa-tronki! * —

We czwartek t.j. przedwczoraj, była tu p. Ostaszewska z Kaziem którego bardzo urósł przy-najmniej o głowę. Dała nam niektóre wi-adomości ze [illegible] — Ojca siostra była dwa razy już, szczęśliwa istota! — Moja ko-leżanka była bardzo u [illegible] [illegible] Mama o

---

* Często on wspominał św. Zofię, do której zawsze po-równywał moją Mamę: wdowa z trzema córkami. — Siostry moje nazywał Fides i Spes a mnie Charitas…

powodu szkarlatyny boi się wszystkiego co ze Starowiślnej ul: pochodzi.

17 Października - Poniedziałek

Dziś to jest tylko, że rano byłam z Mamą u ś. Barbary i u ojca Eberharda zamówiła Mama wotywę w przyszły poniedziałek na naszą intencję podróży. Oprócz tego byłam u Wizytek gdzie siostry kwestowały bo to dzień bł. Małgorzaty Alacoque, zjedliśmy zaś 5 pacierzy - bardzo ładny był wystawiony ołtarz; odmówiłam też modlitwę dziękczynną do Ducha świętego, bom się w tym kościele bierzmowała. - Potem jeździłyśmy sklepie za wieloma sprawami, to wszystko cały ranek zajęło.

Teraz niedawno wyszedł od nas ksiądz Kapelan z którym bardzośmy się weselili myśląc o podróży.

Wczoraj była tu p. Ostaszewska z Władziem i ze Stasiem w krakowskim stroju -

co nam się bardzo dziwnem wydawało — lecz nie mogli zostać na kolacji. — Dziś bardzo pochmurno — błotniste — brzydki czas.

15 Października

Do wpół dziewiątej godziny jeszcze ciemno, lecz na dworze tak pochmurno iż zdawałoby się po świetle że to gdzieś dopiero siódma. Ja siedzę tu sama; Kasia od dawna od kościoła gdzie na komunikowanie poszła z „Wnukowską"*; Tekla wstaje dopiero będąc słaba — a Mama także jeszcze dziś niewyszła. — — Niejadłam jeszcze śniadania bo podobno niegotowe, więc [illegible] do roboty przystąpiłam kilka słów nagryzmolić — a wołałabym była więcej pisać wierniej notat= ki — czego bardzo żałuję. Dziś też wieczór po=

---

* Stara panna Marjanna Wnukowska — wychowanka on= gi ś.p. Pani Jenerałowej [illegible]ckiej matki naszego „Dziadzia"; teraz [illegible]

stawiałam sobie moję ulubioną dużą statuę Matki najświętszej obiep: powięcia przy łóżku i chciałam żeby mi była pobudką do wcześniejszego wstania odrazu – i choć tak było dałam się lenistwu przezwyciężać ... a trudno mi sobie darować! Mam skłonność do lenienia się rano, której ile sobie przypominam nie miałam dawniej bo mnie zawsze „rannym ptaszkiem' nazywano. Żałuję że teraz nabrałam jej zwłaszcza teraz kiedy tyle do roboty.

22 Października.

Już sobota! – Przedwczoraj jeszcze pisało się że dni października, a pojutrze już ten poniedziałek 24 miesiąca, ten ocze-

---

całe życie. Młodość spędziła na Ukrainie i pamiętała jeszcze hetmanową Wielhorską. (Napisała pamiętniki)

kiwany dzień świętego Rafała ....
I ten jeszcze jednak niemodlimy bo na
naszą różne nieprzewidziane spadły interesa,
potem się wyjazd nasz opóźni z wiel=
kim naszym żalem, ale wszystko dopust
Boży a w każdym razie wyjedziemy za=
wsze w oktawę.
Byłam dziś u spowiedzi świętej jako w
dzień mej ukochanej św. Urszuli – i jes=
tem bardzo szczęśliwa – bo miałam róż=
ne trudności a dziś to najmilsze któ=
re trudno było zdobyć. Życie nowe zacz=
nie się dla mnie; Bóg [illegible] i dopomo=
że bo w nim całą ufność położyłam.
Przyjęłam Szczęście moje na nowo i nie=
zmiernie [illegible] bom się przekonała że ono jed=
no może dać prawdziwy spokój ....
Na Sumie byłam w kościele z Mamą.

że tylko tu chwilki był czas. trzeba było je-
chać w dwunastym powozie — Grafus z nami
W Brzezini, wchodząc w pomoc Józefowa po-
sadziłam w sąsiedztwie „Wiktorjańskiej Altan-
ki" małą [illegible] drugą drzewa rzędami
kasztanów. jeśli się przyjmą, dokonam [illegible]
trzy miejsca na dumanie i przechadzki —
Rozciągać się będą obok altanki Brzeziny, ku-
dok na drogę blisko przy Kaplicy —
Już w myśli spaceruję w cieniu moich
kasztanów które mi będą przypominały
ostatnie chwile w Brzezini przed wyjazdem
do Paryża na którą to pamiątkę posa-
dziłam je — zapominam że to zamiast
przed jeszcze tylko kilka żołędzi w zie-
mi ukrytych ...! a ja już marzę w któ-
rem miejscu pod [illegible] gałęziami
postawię ławeczkę —!

23 października

Około ósmej godziny z rana a ja już na nogach. Weronika której wiele przybyło do roboty odjazdem Piotra pożegnały, zostawiła mię, włożywszy mi trzewiki samą w łóżku i odeszła jak zazwyczaj, myśląc że będę podług zwyczaju się przeciągała; ja jednakże przezwyciężywszy lenistwo wstałam, ubrałam się, i zdziwienie Weroniki było wielkie, kiedy przyszedłszy by mię z łóżka probować wyciągać, zastała już w sukni.

Jestem kontenta ze siebie, bom się przezwyciężyła, a takie zwycięstwo na początku dnia, z pewnością na resztę jego bezowocnem niejest... Co niech Bóg mi da!

24 października. Otóż już nadszedł

ten upragniony Poniedziałek! – a my jeszcze w Krakowie.... Cóż robić: projekta ludzkie to bańki mydlane; czasem wypłyną na świat, wesołe i jasne, i długą chwilę zdolne są oko ludzkie na sobie zatrzymać, a są takie co nim zdołamy dojrzeć ich już znikną w nicości, tak, choć ten projekt w nicość nie obrócił się dzięki Bogu i bańka dzisiejsza aż się nieudała zaśmieje się nam lada dzień.

Dziś św. Rafała, byłam u spowiedzi, kommunikowałam, sama bo tamte z Mamą niemogły; potem wyszła uroczysta wotywa, na której byłyśmy z księdzem Pł: i z Wikcią panną naszą – poczem odebraliśmy

błogosławieństwo od Ojca Eberhardta który odczytał nad nami modlitwę ku pomyślności naszej podróży. — Ksiądz Maziak kipi z niecierpliwości jechania.

25 Października, Wtorek

Okropny mamy czas, niebo jak żwir, chmurne, deszczowe, bezustannie spuszcza ku ziemi wilgotno-pachnące smugi wody. Cienie nocne zaczynające się około piątej, nierozchodzą się aż około dziewiątej rano, i to wcale nie dla korzystnej jasności, bo i w południe zdaje się mrok trwać. — A gdy kto spojrzy na posępne niebo, z trudnością wyobraża sobie że poza temi chmurami słońce jasno świeci, że odwrotna ich strona świeci tak złociście jak najlżejsze słońcem ubarwione

obłoczki; że wreszcie, niktrzebaby jak rozedrzeć tę oponę by ujrzeć kawałek błękitu. Jutro tydzień okrągły jakem z Mamą raz ostatni była w Porzegini, i wówczas po raz ostatni wśród posępnej barwy firmamentu ujrzałam niebo niebieskie i promień słońca, potem wszystko znowu najposępniej=szą przybrało postać i przez cały ten tydzień naprożno najmniejszego jasnoś=ci wyglądałam promyczka -- Dziś którejś z nas odezwała się przy obiedzie kiedy o 1^szej ni mniej ni więcej tak było ciemno jak o późnej starej go=dzinie - że w taki dzień na weselu nawet smutno by być musiało. - Nie powiem żeby ten czas nieoddziaływał bynajmniej na moje usposobienie - bo

takich dni niecierpię, a dawniej ilem razy spojrzała na podobne niebo, stawałam się kwękającą, leniwą, nudną sobie samej — i dającą najzupełniej wszystkim do zrozumienia, żem dziś niezdatna do niczego i że trudno by mi było szukać rozrywki .... Dziś, choć gdy spojrzę przez okno z pewnością niedoznaję miłego uczucia — jestem skora do zajęć — w modlitwie, w niewinnych marzeniach potrafiłam znaleść drugi rodzaj rozrywki, gdy co innego niema do spożytkowania czasu. Mamę głowa boli ... ale ja wiem żem się do tego nieprzyczyniła ... i ta spokojność sumienia najbardziej dręczącą część niespokojności łagodzi — a w oczach mych siostr czytam zadowolenie, bom zasłużyła

na to że mię kochają i pieszczą...
Błogi stanie duszy! – Przez te dni
parę zrozumiałam to, co posiąść od lat
tylu pragnęłam – w tych dniach roz-
poczęłam na prawdę, wielkie a trudne
dzieło „de ma conversion" – Czemu
tak łatwo przyszło do tego —? –
najpewniej dlatego żem wzbudziła do-
brą w sobie wolę. Wszyscy mówili mi
że bez niej zaczą nic niemogę; a ja
byłam pewna że bez Łaski Bożej sobie
nieporadzę ... i oto często się modliłam
mimo że mię często lenistwo w tym
względzie kusiło, a ta modlitwa spra-
wiła to, żem się nauczyła chcieć uważać sie-
bie za najbardziej winną gdy było źle.
Jestem bardzo szczęśliwa, jak dawno
niebyłam, choć wiem że i do tej sło-
neczności

plamki się wkradają, o to najbardziej chodzi bym ich dobrowolnie nieprzypuszczała, lub przynajmniej pokorą umiała zacierać te co się wkradły mimo mej woli.

A piszę to wszystko nie dlatego aby się chwalić (byłaby to wielka zuchwałość, bo działała tu tylko Łaska) lecz aby sobie zapisać w pamięci ten czas tak dla mnie szczęśliwy, aby później wiedzieć czego się chwycić aby go odzyskać, w upadku, który mógłby nastąpić, lecz którego, przez tę właśnie Łaskę Twoją w miłosierdziu twojem przez przyczynę Orędowniczki naszej i Aniołów – nie dopuszczaj na mnie, o Boże, Ojcze mój!"

. . . .

28 Października

.....Napiszę chyba żem sobie kupiła różaniec – różaniec cały, wielki, ze wszystkiemi częściami, podobno z tego korzenia (niewiem jak się nazywa) do którego na różańcowe ziarnka odpust przywiązany; bardzo ładny przy nim krzyż. Odmawiam codzień różaniec po części, o ile mogę, bo mi to mój spowiednik poradził, i bardzom zapalona – chciałabym żeby to trwało; różaniec mój pragnęłabym poświęcić na godzinę śmierci, poproszę o to jutro Ojca Eberhardta.

30 Października

Byłam wczoraj (Piątek) u Kommunji św. z Basią, i klęcząc przed ołtarzem wzięłyśmy się za ręce, co nas połączyło bardziej

jesteśmy miłością w oczach Boga; tak duchowo
trzymając się za ręce, wspierając się przez ży-
cie, Tatusiu, trafimy do nieba, bo Bóg na to
daje siostry aby sobie wzajemną przyjaźnią
starczyły, a za cudzą nie goniły, bo Bóg Sam
ją w cudzem sercu wzniecić potrafi dla
nas, gdy dobro tego wymaga nasze, gdy tym-
czasem daje siostry, rodzeństwo jako naj-
bliższą sercu podporę i tu z pewnością naj-
pierw szuka się pociechy i znajduje się ją,
a przynajmniej powinno się ją znaleźć - bo
rodzeństwo tworzy niejako jedność żyjąc tą
samą krwią i z jednego łona wydane - więc je-
śli kochasz siebie, musisz kochać i siostrę,
brata twego, bo to prawo natury, i obowią-
zek życia. Dlatego potworna jest niezgoda
w rodzeństwie dla każdego którego serce
tkliwych i szlachetnych uczuć się nie-
wstydzi.

pisałabym wiele w tym względzie bo sama mam siostry, i dzięki Bogu każda z nas rozumie swój obowiązek i jedna za drugą chętnie byśmy w ogień skoczyły, i jeszcze bardziej troszczymy się jedna o zbawienie drugiej, wspierając się słowem i czynem i żałując gdy jedna drugiej w czemś ubliży. Wdzięczna jestem Bogu iż nam dał Matkę która nas w takim duchu zdołała wychować, i siostrom moim także dała wyobrażenia złe się ja cały ten wiek najbardziej wrażliwy, w którym serce najbardziej potrzebuje opieki i kierownictwa, a wszelka myśl fałszywa najłatwiej staje się niebezpieczna uczuciom – mogła się obejść bez guwernantki i jakiegobądź cudzego wpływu.

Uważają mię wprawdzie w rodzinie za najmłodszą, lecz nie na sposób jaki tyle

starszych sióstr błędnie rozumiejąc, tak, że wchodząc wcześniej w prawa, innym w mo-im wieku nieznane - nauczyłam się rozu-mieć świat i oceniać jego wyobrażenia.
Szczęśliwy co to umie przedwcześnie, bo świat nigdy niebędzie dlań tem, czem był dla tylu - i acz wiele znajdę w nim jeszcze nieznanych błędów niebędę płakała żem się na nim zawiodła ... omamieć się też wstanie niebędę bom zawczasu nagięła umysł do lepszych prawd - za co Bogu niech będą dzięki!

1 Listopada, Wtorek. WW.SS. pańskich

Było temi dniami kilka przymrozków i śnieg pokrył dachy, ulicom też się go dostało. Dziś śnieg niezeszedł jeszcze zupełnie ale za-nosi się na klapaturę. - Od rana dziś po-chop do niezwyczajności .... Kasia miała ko-

munikowanie

a wszystko tak się zeszło na przekorę że się nam to zaledwie udało. Idziemy do Felicyanek a tam, ponieważ dziś obłuczyny kilku sióstr tłok, gorąco - ksiądz Biskup spóźnił się o godzinę więc włazimy na przemowę, o Mszy św. ani słychu a ksiądz co miał ją mieć, widząc że się niedrzecka wynosi się swoim kortem do Kapucynów; my w pogoń za nim, i siostry proszą go aby dla Kasi przygotował komunikanta. Wyszedł przy bocznym ołtarzu — Kasia w transach że nie dostanie komunji — zatem roztargniona, zupełnie próżno, bo ksiądz słowa dotrzymał i wszystko się zrobiło jak należy chociaż ten „le noir" starał się widocznie przeszkodzić ...nieudało mu się.
Wczoraj miałam być u spowiedzi, co nam się nieudało wraz z Basią bośmy się w wilję zapóźniły bardzo na herbacie u pani Michałowskiej Romanowej, co wzięto

początek w tem że siostry ubrały się do Luni
która u nas była na kawie w czarne jed:
wabne ogoniaste suknie, przygotowane na wi:
zytę do Papieża, a Luma chciała żeby je mat:
ka jej widziała. Zeszłyśmy więc na dół...
Basi do wiotkiej postaci bardzo ładnie było
w ogonie i woalu – ale czarnobrewej Kasimi
w czarnym welonie tak interesująco ślicznie
było do twarzy, że trudno sobie wyobrazić, i
wszyscyśmy jej przyznali że zupełnie wyglą:
da „comme une vierge romaine, sortie des
catacombes". – Pani Romanowa chciała
nas zatrzymać, siostry zdjęły więc stroje,
przyniosłyśmy to co było przygotowanem do
naszej kolacji z góry na dół, i nieprzypusz:
czając że tak późno, tak eśmy długo siedziały
że wróciwszy jużeśmy niemogły się przygoto:
wać, bo dwunasta biła – Strasznie nam
żal było, ale zamierzamy jutro nagrodzić to sobie.

3 Listopada – Czwartek – 1881

Otóż i wilja wyjazdu . . . .

Wilja wyjazdu – a wyjazd jutro – jutro ten dzień, o którym marzymy tak długo, którego od miesięcy kilku czekamy z niewypowiedzianem uczuciem pragnienia –

O Jutro! Ty dniu który wspominać będziemy całe życie! Dniu jedyny – stań się nam błogosławioną pamiątką, niech kiedy ciebie wspominać mamy, niewspominamy inaczej jak z wdzięcznością uśmiechem! ––

–– –– Wczoraj i dziś dnie bardzo zimne; byłam wczoraj na cmętarzu z Mamą, ja i Ona lubimy bardzo mróz i ciepła znosić niemożemy – ale Mama wczoraj tak zziębła że bałyśmy się aby się nie rozchorowała jak zeszłej w zimie; ale dzięki Bogu lepiej już jest. Wczoraj tak była śliska ziemia od mrozu, że układając wieńce na grobie

PP. Karwickich, przewróciłam się cztery razy..
Potem, gdyśmy zaczęły mówić Anioł-Pań-
ski za spokój Ich dusz, wyleciał z za krat-
tek zupełnie jakby wyszedł z grobu, maleńki
ptaszek gil - i nie okazując najmniejszej trwo-
gi, zaczął świergocząc wesoło i ruszając piór-
kami, skakać wesoło od nas do grobu a
gdyśmy skończyły, wskoczył z powrotem za
kratkę - Zauważyłyśmy go obie i dziwne zro-
bił na nas wrażenie - Babcia Karwicka
tak gile lubiła....
Wczoraj byli tu wieczór Wujostwo Pawlikows-
cy - (Św. P. - ?) przynióśł nam wujcia, niby
na drogę ładunki, w miniaturze mnie ko-
szyk, Basi kobiałkę, a Kasiuni owinnero-
waną pakę - cukierków i smażonych owoców.
Ja mój koszyczek owoców smażonych zawiozę
biednemu naszemu pokutnikowi w Kalksburgu
Władziowi L. - Ciocia Dzi, ponieważ niemamy

jki kucharki, przysłała nam na drogę przeróżnych konfektów jako kompotów z gruszek, śliwek smażonych, których część weźmiemy z sobą w drogę. Dziś rano byłyśmy raz ostatni u Świętej Barbary, u spowiedzi – Ojciec Ł. poświęcił mi różaniec – W tej chwili na gwałt pakujemy, a ja kończę pisać na gwałt, potem kajet ten pieczętuję i do szafy chowam; wymówiłam sobie u Akosi, ażeby – gdybyśmy za dopustem Bożym wrócić już nie mieli – oba kajeta spalili...

A teraz do widzenia mój dzienniczku! Jak wrócę do ciebie – już nie będziemy w Krakowie.





